Cena numeru 5 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — PIĄTEK 29 LIPCA 1949 ROKU — Nr. 205 (1129)

ZSRR piętnuje plany imperialistyczne USA

Rzeczowe wystąpienie delegata radzieckiego — Arutuniana na posiedzeniu Komisji Gospodarczo-Społecznej ONZ

w obronie niezależności ciemiężonych ludów kolonialnych

GENEWA (PAP) — Na posiedzeniu Rady Ekonomiczno - Społecznej ONZ, debatującej nad sprawą okazania pomocy technicznej krajom gospodarczo zacofanym — wygłosił obszerne i zasadnicze przemówienie delegat Związku Radzieckiego — Arutunian.

Związek Radziecki — oświadczył Arutunian — stoi na stanowisku, że należy okazać najdalej idącą pomoc krajom gospodarczo zacofanym — i jakkolwiek sam doznał w toku lat drugiej wojny światowej ogromnych strat, to jednak olbrzymie sukcesy ZSRR w odbudowie i rozbudowie powojennej pozwalają mu na okazanie wydatnej pomocy krajom zacofanym i państwom, dźwigającym się z gruzów po latach drugiej wojny światowej.

Ponieważ przeważną część krajów gospodarczo zacofanych stanowią terytoria kolonialne i półkolonialne — stwierdził Arutunian — nie można rozpatrywać problemu likwidacji zacofania gospodarczego tych krajów w oderwaniu od stosowanej wobec nich polityki kolonizatorskiej Wielkiej Brytanii, Francji, USA oraz innych państw, posiadających kolonie.

Jeżeli takie kraje jak: Indie, Chiny, Indochiny, Indonezja i inne, które dysponują ogromnymi bogactwami naturalnymi i w przeszłości osiągnęły wysoki szczebel rozwoju cywilizacji materialnej, są dziś w opłakanym położeniu ekonomicznym i należą do krajów gospodarczo zacofanych — to winę tego stanu rzeczy przypisać można wyłącznie polityce mocarstw kolonialnych, które i obecnie patrzą na problem rozwoju tych krajów wyłącznie z punktu widzenia potrzeb „rynku światowego'', nie zaś potrzeb własnych tych krajów.

Plan pomocy technicznej dla krajów gospodarczo zacofanych, opracowany przez Stany Zjednoczone, przewiduje jednostronny rozwój gospodarczy krajów kolonialnych które mają nadal ograniczać się do produkcji rolnej i wydobywania określonych surowców.

Plan ten zdąża więc do zachowania stanu zależności ekonomicznej i politycznej krajów kolonialnych od mocarstw zachodnich.

Nie jest przypadkiem — oświadczył Arutunian — że opracowany przez Stany Zjednoczone „plan pomocy technicznej dla krajów gospodarczo zacofanych'' określany jest przez liczne organy prasy światowej, jako program kolonizacji który jest zresztą podobnie, jak w czasach minionych, osłaniany kwiecistą frazeologią o „misji cywilizacyjnej białego człowieka'' itd.

Punkt czwarty orędzia prezydenta Trumana do Kongresu w sprawie pomocy technicznej dla krajów zacofanych stanowi typowy przykład polityki kolonizatorskiej.

Po drugiej wojnie światowej — stwierdził Arutunian — Stany Zjednoczone korzystają z osłabienia gospodarczego i politycznego państw kolonialnych, wykorzystują słabość Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii i Holandii, by wedrzeć się w ich stan posiadania i wyprzeć je z terytoriów kolonialnych i zależnych.

Arutunian stwierdził, że amerykański „plan okazania pomocy technicznej'' krajom gospodarczo zacofanym uwzględnia wyłącznie imperialistyczne interesy Stanów Zjednoczonych, rzeczywistą zaś pomoc dla tych krajów należy zorganizować w zgodzie z założeniami Organizacji Narodów Zjednoczonych, a nie w interesie tego lub innego państwa, zainteresowanego w kontynuowaniu wyzysku kolonialnego.

Czang-Sza zdobyte przez chińską armię ludową

NOWY JORK (PAP) — Według informacji pochodzących z kół kuomintangowskich w Kantonie, wojska demokratyczne operujące w prowincji Hunan, obsadziły wczoraj główne miasto tej prowincji, Czang-Sza, i podjęły dalszy pościg uciekających w kierunku południowym wojsk Kuomintangu.

Bez-graniczna zachłanność kapitalistów USA

Zaostrzenie przeciwieństw w obozie wasali marshallowskich

WASZYNGTON (PAP). — Senat USA uchwalił obcięcie kredytów marshallowskich na bieżący rok budżetowy o 10 proc. tj. o 403 miliony dolarów.

W tym stanie rzeczy kredyty marshallowskie na rok budżetowy 1949-50 zamykają się kwotą trzech miliardów 778 milionów dolarów amerykańskich.

Na powzięcie tej uchwały wpłynęło stanowisko leaderów partii demokratycznej, którzy zdecydowali się na redukcję kredytów marshallowskich.

Koła zbliżone do administracji planu Marshalla są zdania, że rozmieszczenie dokonanej redukcji w całokształcie planu Marshalla będzie zadaniem Europejskiej Rady Współpracy Ekonomicznej.

W związku z uchwałą redukującą wysokość kredytów marshallowskich ocenia się prośbę Wielkiej Brytanii o zwiększenie przeznaczonej dla niej „pomocy dolarowej" — jako pozbawioną szans na uwzględnienie. Podkreśla się zarazem, że sam fakt wysunięcia przez Wielką Brytanię takiego postulatu wywołał ferment i zaostrzył przeciwieństwa, nurtujące obóz państw marshallowskich.

Senat USA rozważał również poprawkę zgłoszoną przez kom. budżetową, przewidującą, iż półtora miliarda kredytów marshallowskich muszą państwa zachodnio-europejskie zużyć na zakup amerykańskich nadwyżek produkcji rolnej pod rygorem obcięcia im odpowiednich kwot z przyznanej „pomocy".

Komitet do prac nad historią Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich dniach odbyło się zebranie — wyłonionego z inicjatywy CRZZ, w porozumieniu z Wydz. Historii KC PZPR — komitetu organizacyjnego do prac nad historią polskiego ruchu związkowego.

Na posiedzeniu wybrano stały komitet w następującym składzie: przew. komitetu — tow. prof. **Moszczeńska** — przedstawicielka Polskiego Towarzystwa Historycznego, sekretarz tow. **Kuszyk** — kierownik studium historycznego CRZZ, członkowie — tow. **Kamińska** — przedstawicielka KC PZPR, tow. **Stebelski** — prezes Związku Archiwistów i Bibliotekarzy oraz red. tow. **Werfel** — dyr. Spółdz. Wyd. „Książka i Wiedza''.

Przemysł Papierniczy wykonał plan półroczny w 111,5 proc.

ŁÓDŹ (PAP) — Zakłady podległe Centralnemu Związkowi Przemysłu Papierniczego wykonały plan produkcji za 1-sze półrocze br. wg wartości w 111,5 proc. Plan roczny został wykonany do dnia 30 czerwca br. w 52,4 proc. Najwyż[szy] wskaźnik wykonania planu osiągnięto w dziale produkcji papieru (110,3 proc.). Wartość produkcji przemysłu papierniczego wzrosła w porównaniu z pierwszym półroczem ub. roku o 30,7 proc.

Wycieczka chłopów bułgarskich przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP) — We wczesnych godzinach rannych dnia 28 lipca przybyła z Sofii do Warszawy 48-osobowa wycieczka chłopów bułgarskich, w skład której wchodzą przedstawiciele Partii Komunistycznej, Ludowej oraz bezpartyjni. Na czele wycieczki stoi członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii, Lato Wekilski.

Podczas dwutygodniowego pobytu w Polsce chłopi bułgarscy zwiedzą ośrodki rolne, a następnie w pierwszych dniach sierpnia wyjadą na pobyt wypoczynkowy do Spały.

Wycieczka przybyła na zaproszenie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Ponad 90 tys. członków!

Robotnicy łódzcy wstępują masowo do TPPR

Włókniarze łódzcy, świadomi wielkiego znaczenia przyjaźni polsko-radzieckiej, gremialnie zgłaszają swój akces do TPPR. Ostatnio do Towarzystwa wstąpiły całe załogi 3 wielkich fabryk włókienniczych.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi liczy **ponad 90.000 członków.** Na szybki wzrost szeregów Towarzystwa wpływają przede wszystkim liczne zgłoszenia robotników łódzkich.

Najlepsze wyniki w pracy organizacyjnej mają koła TPPR przy **Centrali Tekstylnej, PZPB Nr 1 i** Zarządzie Nieruchomości Miejskich.

Hołd dla bohatera Polski Ludowej — gen. Karola Świerczewskiego i dla zasłużonego przodownika pracy — Wincentego Pstrowskiego

Uchwała Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta RP. 80 z kolei posiedzenie RADY PAŃSTWA. W obradach uczestniczył prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz.

Rada Państwa powzięła między innymi następujące uchwały:

I W związku z pięcioleciem PKWN — dla uczczenia szczególnych zasług, odznaczono pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej" gen. KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO - WALTERA, który rozsławił imię Polski wśród wolnych narodów, dla złożenia hołdu niezwykłemu Jego męstwu, dla podkreślenia wyjątkowych Jego zasług w walce z najeźdźcą, w wojnie przeciw faszyzmowi, w pracach nad odbudową Polski Ludowej a w szczególności w dziele tworzenia odrodzonego Wojska Polskiego, Rada Państwa postanowiła zlecić wykonanie posągu bohatera Polski Ludowej gen. Karola Świerczewskiego-Waltera, w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

II W związku z pięcioleciem PKWN dla złożenia należnego hołdu klasie robotniczej — czołowej sile narodu, dla uczczenia pracy, będącej w Polsce Ludowej sprawą godności i honoru, dla podkreślenia wagi współzawodnictwa pracy — dźwigni odbudowy kraju i dokonującej się przebudowy społecznej — Rada Państwa postanawia:

zlecić wykonanie popiersia-posągu inicjatora współzawodnictwa pracy w Polsce, zasłużonego przodownika pracy WINCENTEGO PSTROWSKIEGO, odznaczonego pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej" w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

Postępowa opinia amerykańska demaskuje

taktykę oszczerstw rządu USA

„Sztuczne kryzysy" i „fałszywe alarmy" prez. Trumana

NOWY JORK (PAP) — Komentatorzy amerykańscy różnych przekonań politycznych wyrażają zgodnie pogląd, iż rząd USA podejmie próbę wywołania sztucznego napięcia w stosunkach międzynarodowych, a nawet sztucznych kryzysów międzynarodowych, aby przeforsować w Kongresie zatwierdzenie zgłoszonego przez Trumana programu dozbrojenia uczestników paktu atlantyckiego i „zaprzyjaźnionych narodów''.

Zdaniem tych komentatorów, zastosowanie tego rodzaju taktyki jest tym bardziej prawdopodobne, że — jak wynika z pierwszych wypowiedzi członków Kongresu — nawet tacy zdeklarowani zwolennicy polityki „zimnej wojny'', jak Vandenberg, zajęli chwiejne i zasadniczo nieprzychylne stanowisko wobec daleko idących propozycji Trumana.

Komentator „American Broadcasting Co'', Agroński, nawiązując do projektu Trumana, podaje, iż wielu członków Kongresu przytacza niedawne oświadczenie Dullesa w Senacie, iż delegacja amerykańska na paryską sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych rozpatrywała problem „sztucznego podsycana niepokoju'' w narodzie amerykańskim, aby utrzymać napięte stosunki między wschodem i zachodem. Jak stwierdza Agroński, niektórzy członkowie Kongresu zapytują, czy nie ukartowano obecnie nowych planów wywołania „sztucznego alarmu'', aby przekonać Kongres o konieczności przyjęcia rządowego projektu zbrojeń.

Narodowa **Rada Pracowników Nauki, Sztuki i Wolnych Zawodów,** skupiająca wielu wybitnych przedstawicieli amerykańskiego świata intelektualnego, w oświadczeniu dla prasy podkreśliła niedwuznacznie, iż rząd Trumana spróbuje wywołać sztuczny kryzys, aby uzyskać w Kongresie kredyty na realizację programu zbrojeń. **Cała polityka zagraniczna rządu amerykańskiego** — stwierdza oświadczenie — **opiera się na „fałszywym alarmie i sztucznych kryzysach''.**

„Daily Worker'' w artykule redakcyjnym oświadcza, że Truman, „akceptując oficjalny pogląd, że dla kół wielkokapitalistycznych nie ma nic bardziej „potwornego'', jak okres pokoju, rozpala obecnie psychozę wojenną, przeciwko której wypowiedzieli się niedawno na konferencji paryskiej ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

Truman stosuje technikę „sztucznego wywoływania niepokoju'' w kraju, tj. **taktykę, zdemaskowaną jako część kampanii rządowej w dziedzinie szantażowania opinii publicznej.**

Stwierdzając, iż Truman opiera swój apel o przyjęcie programu zbrojeń na oszczerczym twierdzeniu, jakoby polityka radziecka była „agresywna'', dziennik pisze: **„Ponieważ nigdzie na świecie nie ma najmniejszych oznak jakiejkolwiek agresji radzieckiej, Truman wynalazł teorię o „agresji wewnętrznej'', przez którą rozumie po prostu walkę klasy robotniczej o socjalizm''.**

Zdaniem pisma, trumanowski program zbrojeń „jest zbrodniczym planem, który ma zapobiec dalszemu ugruntowaniu sukcesów sił pokojowych na świecie, podważyć Organizację Narodów Zjednoczonych i uchronić Amerykę przed szybko pogłębiającym się kryzysem gospodarczym''.

Wicepremier tow. Minc i przewodniczący CRZZ tow. Zawadzki

gratulują hutnikom

przedterminowego wykonania Planu 3-letniego

KATOWICE (PAP). — Na ręce generalnego dyrektora CZPH inż. Borejdy wpłynęła depesza od wicepremiera Hilarego Minca. Wicepremier, podkreślając fakt, że przemysł hutniczy jako pierwszy z wielkich gałęzi gospodarki narodowej wykonał przedterminowo Plan 3-letni, składa hutnikom podziękowanie i życzenia dalszych zwycięstw w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce.

Depeszę o podobnej treści przesłał również przewodniczący CRZZ gen. Zawadzki, śląc gorące pozdrowienia hutnikom.

Zajścia w senacie włoskim

podczas dyskusji o strajku robotników rolnych

RZYM (PAP). — Na środowym posiedzeniu doszło do niezwykle gwałtownej wymiany zdań i następnie do starcia podczas dyskusji na temat niedawnego strajku robotników rolnych.

Senatorowie lewicowi oskarżali ministra spraw wewnętrznych **Scelbę** o terrorystyczne metody wobec strajkujących. **Wówczas prawica zaatakowała swych przeciwników.**

Podczas starcia rzucano krzesłami, teczkami i kałamarzami. Przewodniczący zawiesił posiedzenie. Niektórym senatorom musiano udzielić pierwszej pomocy, nakładając im opatrunki.

Brutalny atak policji włoskiej

na strajkujących robotników budowlanych

RZYM (PAP). — Przeszło pół miliona robotników budowlanych strajkuje od przeszło tygodnia na terenie całych Włoch. Przedstawiciele przemysłowców zgodzili się już na odnowienie umów zbiorowych, odrzucają jednak nadal wszystkie żądania robotników, dotyczące podwyżki płac.

W Rzymie, gdzie strajk ogarnął wszystkich robotników budowlanych, odbył się w środę olbrzymi wiec. Po wiecu, gdy robotnicy spokojnie rozchodzili się do domów, policja zaatakowała grupy robotników. Jest kilku rannych, w tym jeden ciężko.

Brutalne postępowanie policji wywołało olbrzymie oburzenie wśród robotników Rzymu. We wszystkich fabrykach miasta zwołane zostały nadzwyczajne posiedzenia w celu omówienia środowych wypadków.

Wschodnie rejony ZSRR — potężną bazą pszeniczną kraju

MOSKWA (PAP) — „Prawda'' w artykule wstępnym pisze **o akcji żniwnej**, którą przesuwa się coraz bardziej na wschód. Na Uralu, na Syberii i w innych wschodnich terenach kraju żniwa są w całej pełni.

„Prawda'' zwraca uwagę, że żniwa w wschodnich rejonach kraju mają duże znaczenie dla gospodarki narodowej. **Wschód jest potężną bazą pszeniczną Związku Radzieckiego.**

Za popieranie akcji na rzecz pokoju

Poseł Hutchinson usunięty z Partii Pracy

LONDYN (PAP). — Jak już donosiliśmy, poseł Hutchinson został usunięty z Partii Pracy.

Odpowiednie oświadczenie egzekutywy partii opublikowano w środę wieczorem po tygodniowych badaniach działalności politycznej Hutchinsona przez specjalny pod komitet partyjny.

Powodem usunięcia Hutchinsona była, podobnie jak w wypadku niedawno wydalonych z partii posłów Zilliacusa i Solley'a opozycja przeciwko polityce Bevina, planowi Marshalla i paktowi atlantyckiemu, jak również udział w akcji strajkowej. Hutchinsonowi zarzucano w szczególności popieranie akcji na rzecz pokoju organizowanej przez Wallace'a.

W badaniu Hutchinsona brali osobiście udział premier Attlee i wicepremier Morrison.

Młodzieżowe sztafety pokoju maszerują przez Paryż

PARYŻ (PAP). Sztafety pokojowe młodzieży francuskiej, szkockiej i holenderskiej, udające się na światowy festiwal młodzieży demokratycznej w Budapeszcie, opuściły w środę Paryż, kierując się przez departament Seine et Marne.

Policja usiłowała przeszkodzić przemaszerowaniu sztafet przez Fontainebleau ze względu na to, że znajduje się tam „sztab zachodni'' generała Montgomery'ego. Mimo to uczestnicy sztafet przeszli przez Fontainebleau, wznosząc okrzyki: „Niech żyje pokój!'', „Precz z paktem atlantyckim!''.

Na trasie pochodu odbyły się liczne manifestacje w obronie pokoju.

W przeddzień Święta Kolejarza Radzieckiego

MOSKWA. Dnia 31 bm. przypada tradycyjne doroczne Święto Kolejarza Radzieckiego. W związku z tym przeszło 200 tysięcy agitatorów przeprowadza wśród ludności masową kampanię, popularyzującą znaczenie i aktualne zagadnienie kolei w Związku Radzieckim.

W najbliższych dniach we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach związanych z transportem kolejowym odbędą się uroczyste zebrania. Centralnym punktem obchodu święta stanie się wszechzwiązkowa uroczysta akademia, która odbędzie się dnia 31 bm. w największej w Moskwie sali Zielonego Teatru, w Parku Kultury im. Gorkiego.

Kolejarze radzieccy witają swoje tradycyjne święto nowymi rekordowymi osiągnięciami, jeszcze szerszym rozwinięciem współzawodnictwa socjalistycznego o wysoką wydajność pracy kolei radzieckich.

Dobry urodzaj

Żniwa w pełni. Mimo niestałości pogód, chłopi i pracownicy PGR przeprowadzają sprzęt zbóż sprawnie, nie dopuszczając, by ziarno zrosło na pokosie lub w kopach.

W roku obecnym na naszych polach pracuje 40.000 żniwiarek i snopowiązałek. Spółdzielnie Gminne rozprowadziły 3.900 ton sznura do snopowiązałek i 110.000 m. płótna do ochrony ziarna przed wyprószeniem. Tam, gdzie deszcze i wiatry pokładły zboża i nie można użyć maszyn, pracują żniwiarze z kosami, a nawet sierpami.

Na polach toczy się walka o plon. Ani jedno ziarno nie może zrosnąć, ani jedno nie powinno się wykruszyć. Jest o co walczyć, chłopi wypracowali dobre plony.

Kłosy, jak baty — dusza się raduje, patrząc na takie zboża — powiadają pracujący i każdy, kto powraca ze wsi.

Lecz zbiory roku obecnego mają jeszcze jedną ważną cechę: są one zakończeniem roku gospodarczego w rolnictwie, rozpoczętego pod znakiem zaostrzonej walki klasowej na wsi. Polityka ta była realizowana w czasie orki i siewów ubiegłej jesieni i wiosną roku bieżącego: chłopi mało i średniorolni, poparci przez robotników i przez Państwo Ludowe, przełamali wpływy bogaczy wiejskich w Samopomocy i Spółdzielniach, zdobyli kredyty i nawozy. Plony obecnego roku — to plony tej walki. Ławą szli chłopi przeciw bogaczom i ławą wyrosły plony na ich polach.

W walce klasowej biedny i średni chłop dźwiga się społecznie, zboże na jego polu dźwignęło się również; w wielu miejscach przerasta zboże pól bogaczy, a jednocześnie wyróżnia się czystością od chwastów, które w tym roku na polach wielu bogaczy rozpleniły się obficie.

Jakże odmienny widok przedstawiają pola dziś, niż przed wojną lub dwoma nawet laty. Dawniej, między łanami dorodnych zbóż bogaczy, cisnęły się poletka biedaków i średniaków o drobnych kłoskach; dziś ich zagony zaczynają górować, obiecując bogaty plon.

Takie zbiory z pól małorolnych i średniorolnych chłopów oznaczają, że w roku bieżącym dostarczą oni więcej zboża na wyżywienie miast, że będą mieli więcej własnej paszy na wychów inwentarza. Oznaczają one, że rola gospodarcza mało i średniorolnych chłopów wzrasta, a maleje rola kapitalistycznych elementów na wsi.

W prawdzie nie ma jeszcze próbnych omłotów zbóż chlebnych, lecz omłoty rzepaków ozimych wykazały plon około 10,6 cetn. z ha to znaczy o 3 cetnary więcej, niż w roku ubiegłym. Wynik ten wskazuje, że ocena własnych zbiorów przez małorolnych nie jest przesadzona.

Wzrastająca urodzajność pól mało i średniorolnych, to wynik ich pracy i walki, jaką prowadzą przeciw bogaczom, to potwierdzenie słuszności polityki, wytkniętej przez zeszłoroczne Plenum Lipcowe KC PPR. Chłopi mało i średniorolni włączyli się czynnie do tej polityki, co znalazło wyraz we wzroście obszaru zasiewów zbóż o 158.000 ha, a samej pszenicy o przeszło 80.000 ha i w zwiększonych plonach ich pól.

Wzrost plonów mało i średniorolnych chłopów oznacza zwycięstwo i dalsze wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

F. St.

Wykonanie planu inwestycyjnego

wymaga skupienia wszystkich sił

Wykonanie na kilka dni przed terminem gigantycznej inwestycji, jaką była budowa trasy W—Z, montaż w rekordowym tempie najwyższego na świecie masztu antenowego radiostacji w Raszynie, to wielkie osiągnięcia naszego budownictwa i triumf polskiej techniki. Obok wspaniałych rezultatów na wielu odcinkach naszego budownictwa w tegorocznym planie inwestycyjnym istnieje szereg opóźnień, mimo, że w cyfrach absolutnych wybudowaliśmy w roku bieżącym znacznie więcej, niż w tym samym okresie roku 1948.

Ogłoszony przed kilku dniami komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wynikach pierwszego półrocza podaje jako przyczynę tego stanu rzeczy **zbyt późne przygotowanie dokumentacji technicznej i prawnej oraz niedostateczny wysiłek organizacyjny niektórych inwestorów i wykonawców.**

Dokumentacja prawna, czyli zapewnienie sobie przez inwestora prawa do terenu pod budowę oraz dokumentacja techniczna, tj. sporządzenie projektów, rysunków wykonawczych i kosztorysu, są dotychczas **przysłowiową piętą Achillesa naszego budownictwa.**

Braki i zaniedbania w dziedzinie dokumentacji technicznej **są wynikiem dysproporcji, jaka powstała między rozmachem uspołecznionego budownictwa, a chałupniczymi metodami projektowania w prywatnych pracowniach architektonicznych i projektowych, których styl pracy uniemożliwia typizację i standaryzację budownictwa.**

Stałe opóźnianie dokumentacji, niski poziom planowania niektórych inwestorów, którzy ograniczali się do złożenia zapotrzebowania na kredyty inwestycyjne bez szczegółowego opracowania sposobu ich wykorzystania oraz ciężki, biurokratyczny system uruchamiania kredytów spowodował, że natężenie robót inwestycyjnych nie przebiega u nas normalnie, osiągając punkt kulminacyjny nie w drugim kwartale każdego roku, lecz w trzecim, a nawet w czwartym kwartale.

Siłą rzeczy roboty przeciągały się zawsze na następny rok kalendarzowy. Państwo odnosiło się dotychczas do tych objawów liberalnie, udzielając tzw terminów ulgowych oraz zezwalając w poszczególnych wypadkach na rozpoczynanie robót inwestycyjnych bez pełnej dokumentacj technicznej.

Jednakże stanu tego, kolidującego z założeniami i podstawami gospodarki planowej **nie można było tolerować przez czas dłuższy,** szczególnie, że w roku bieżącym kończymy plan trzyletni i przystępujemy z początkiem roku przyszłego do realizacji planu sześcioletniego.

Aby raz na zawsze uzdrowić wykonywanie planów inwestycyjnych, zdecydowano, że zaplanowane na rok bieżący inwestycje, które do dnia 1-go sierpnia nie będą miały gotowej dokumentacji technicznej, zostaną skreślone z tegorocznego planu i ustanowiono **dzień 31 grudnia jako ostateczny termin** zakończenia robót, przewidzianych planem na rok 1949.

Trzeba dodać, że w ostatnich miesiącach na odcinku dokumentacji zanotowano wyraźne postępy dzięki stworzeniu Państwowego Centralnego Biura Projektów Architektonicznych i Budowlanych. Od sierpnia biura zajmą się całkowicie sporządzaniem dokumentacji technicznej na rok 1950.

Rok bieżący jest zatem przełomowym w dzedzinie inwestycji, ponieważ zrywa z dotychczasowymi metodami i nawykami, wprowadzając surową dyscyplinę wykonawstwa planów inwestycyjnych.

Do końca roku mamy jeszcze 5 miesięcy. Mimo, że tegoroczny plan przewiduje na inwestycje olbrzymią sumę **337 miliardów złotych, tj. o 40 proc. więcej niż w roku ubiegłym** — to wszystkie roboty, posiadające gotową dokumentację techniczną, powinny być w 100 procentach wykonane.

Będzie to wymagać, jak to formułuje komunikat PKPG, **znacznie większych niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji sił.**

Trzeba bowiem stwierdzić, że **administracja gospodarcza, nadrzędne organa kontrolujące, organizacje partyjne i zawodowe, zdradzają znacznie mniej zainteresowania wykonaniem planów inwestycyjnych, niż planów produkcyjnych.** Zagadnienie inwestycji zbyt rzadko pojawia się na porządku dziennym zebrań podstawowych organizacji partyjnych, rad zakładowych i narad wytwórczych. **Jest to oczywiście stanowisko z gruntu fałszywe i krótkowzroczne.** Albowiem niemożliwy jest na dłuższą metę rozwój produkcji bez rozwoju inwestycji. **Produkcja i inwestycje są z sobą ściśle związane i wzajemnie się warunkują.**

Budowa trasy W—Z i montaż masztu antenowego w Raszynie świadczą dobitnie, **jak wielkie rezultaty w przyśpieszeniu robót i w łamaniu, wydawało by się na pozór trudności nie do przezwyciężenia, można osiągnąć dzięki troskliwej, czujnej opiece organizacji partyjnych i ich ścisłej współpracy z całą załogą.**

W bieżącym sezonie murarze i inni **robotnicy budowlani zademonstrowali nowe, rewolucyjne metody pracy. Nakazem chwili jest upowszechnienie tych metod, dzięki którym można wydatnie podnieść średnią wydajność pracy.**

Jednocześnie raś **robotnikom — pionierom nowego, socjalistycznego budownictwa, powinni dotrzymać kroku majstrowie, technicy, inżynierowie oraz przedsiębiorstwa budowlane. Trzeba pomóc robotnikom, stosować w najszerszej mierze nowe metody pracy, trzeba racjonalnie i planowo organizować plac budowy, zapewnić terminowe dostawy materiałów, sprzętu i środków transportowych, opracować szczegółowe harmonogramy robót, trzeba stworzyć plany produkcyjne przedsiębiorstw budowlanych, co dotychczas należy jeszcze u nas do rzadkości.**

Jeśli w ciągu 5 nadchodzących miesięcy postawimy wykonanie planu inwestycyjnego w centrum zainteresowania opinii publicznej, jeśli skupimy na tym ważnym odcinku gospodarki narodowej uwagę i energię organizacji partyjnych, zawodowych i administracji gospodarczej, możemy osiągnąć bardzo poważne rezultaty. Istota bowiem trudności w wykonaniu planu inwestycyjnego nie polega ani na braku kredytów, ani nawet na braku materiałów, ale na niedomaganiach organizacyjnych. Nie są to trudności takie, które nie mogłyby być pokonane.

J. F. Ch.

Na marginesie

Cuda, cudeńka...

Są u nas ludzie, którym realne, rzeczywiste cudy odbudowy nie wystarczają. A raczej — którym te cuda wytrwałości i pracy narodu tak... przeszkadzają, że chcieliby je przyćmić, zagłuszyć... Ale jak? Według starej recepty: klin klinem. Więc zaczęły naraz „mrugać" i „płakać" obrazy.

Przebrzmiał Lublin, którego tragicznym finałem była śmierć młodej dziewczyny, przebrzmiał Wyszków, który wzbudził tyle niesmaku, jako że cud zdarzył się w domu kobiety dość podejrzanej — mówiąc oględnie — moralności. Wszystko to jednak nie odstrasza aranżerów tej ponurej, średniowiecznej imprezy. I „cudy" mnożą się w iście... cudowny sposób. Zapanowała istna epidemia „cudów".

W gromadzie Jastków, gm. Jastków, inspirują cud organista wraz z kościelnym. Ostatecznie cud lubelski wcale nieźle się opłacił, pieniądze odnoszono na plebanię workami, dlaczegóż by nie spróbować czegoś takiego i w Jastkowie?

Za obiekt „godny" dostąpienia łaski cudu posłużyła Janina Szemrowa, pracownica miejscowej agencji pocztowej. Ona rozgłosiła o tym „widzeniu", powodując w kościele zbiegowisko.

„Cudy" rosną jak grzyby po deszczu. Gmina zazdrości gminie. Bo jakżeż tak — u was jest cud, a u nas nie? A my to gorsi?

Więc domorośli „cudotwórcy" myją stare, pokryte patyną lat i warstwą kurzu obrazy Matki Boskiej, a potem podnoszą wielki krzyk: obraz sam, w cudowny sposób odnowił się, zmienił barwę!

W powiecie Biała był „cud" w 6-ciu gromadach. Trzy cudy zdarzyły się we wsi Żuki, 2 we wsi Tuczna. Wsie Paragwaj, Lubienka i Wólka Dubowska były skromniejsze, czy też mniej „godne" — miały tylko po jednym cudzie!

W gminie Piszczak w gromadzie Chotytów pojawiły się od razu 3 cudy w postaci odnowionych obrazów Matki Boskiej. A wieś Motyków szczyci się już czwartym z kolei cudem.

Cała ta „cudomania" byłaby właściwie tematem dla felietonisty *tylko... gdyby kulisy jej nie były* tak ponure, gdyby z poza tych mrugających obrazów nie wyzierała planowa, zorganizowana robota wrogów ludu, żerujących nie tylko na ciemnocie, ale i na uczuciach religijnych wierzących prostych ludzi.

Burzliwy przebieg obrad

parlamentu francuskiego

PARYŻ (PAP). — Zanim francuskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało pakt atlantycki toczyła się bardzo burzliwa dyskusja, w toku której deputowani lewicowi potępiali w ostrych słowach pakt atlantycki, jako narzucony narodowi francuskiemu przez imperialistów amerykańskich i sprzeczny z jego interesami.

Jacques Duclos, przewodniczący grupy komunistycznej stwierdził, że pakt atlantycki jest produktem załamującego się kapitalizmu, służąc przygotowaniu agresji, za pomocą której kapitalizm USA chciałby uratować się od kryzysu gospodarczego. Pakt atlantycki porównać można z osławionym „paktem antykominternowskim" Hitlera. Szczerzy demokraci — podkreślił Duclos — nie mogą jednak uznać polityki antyradzieckiej.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał m. in. głos jeden z deputowanych z francuskiej Afryki Zachodniej, oświadczając, że rząd francuski nie może liczyć na poparcie francuskich obszarów zamorskich, gdyby zechciał wykonywać agresywny pakt atlantycki.

Z ław prawicy rozległy się protesty, które przekształciły się w prawdziwy tumult.

Po wznowieniu obrad zabrał głos b. minister Pierre Cot. Stanowisko Zw. Radzieckiego — podkreślił m. in. Cot — nie usprawiedliwia w żaden sposób zawarcia paktu atlantyckiego. Między Francją a Związkiem Radzieckim nie ma żadnych sprzeczności interesów.

Według ostatecznych obliczeń za ratyfikacją paktu atlantyckiego wypowiedziało się 395 deputowanych, a przeciwko ratyfikacji — 189. Przeciwko ratyfikacji głosowało 168 deputowanych komunistycznych, 8 republikanów postępowych, 6 deputowanych demokratycznego zrzeszenia afrykańskiego, 4 deputowanych algierskiej partii zwycięstwa swobód demokratycznych, 2 deputowanych MRP i 1 niezależny, 15 deputowanych wstrzymało się od głosowania, 13 niezależnych z terytorium Francji zamorskiej 1 członek FIO i 1 członek prawicowej partii chłopskiej, 7 deputowanych nie brało udziału w głosowaniu, a 10 było nieobecnych.

Wuj Sam i jego piesek

K.P. Włoch rośnie w siłę

Najsilniejsza partia we Włoszech liczy 2 i cwierć miliona członków

RZYM (TELEPRESS). — Na odbywającym się w Rzymie zebraniu KC Komunistycznej Partii Włoch, wicesekretarz partii Pietro Secchia wygłosił referat na temat pracy organizacyjnej w ubiegłym roku i wydarzeń w dziedzinie włoskiej polityki wewnętrznej.

Oświadczył on m. in.: **K. P. Włoch liczy obecnie 2,242,719 członków z których 2,028,042 opłaciło składki do dnia 30 czerwca br.** Mówca stwierdził że w ciągu ostatniego roku zaznaczył się silny wzrost działalności partyjnej oraz wzmożenie walki włoskiej klasy robotniczej.

Mówiąc o sukcesach osiągniętych przez prasę partyjną, Secchia stwierdził, iż nakład organu partyjnego, „Unita" wynosi obecnie przeszło pół miliona, podczas gdy w grudniu wynosił on zaledwie 360,000 egzemplarzy. W niedzielę pismo wydawane jest w ilości 850,000 egzemplarzy.

Secchia dokonał przeglądu walk włoskich robotników i zwycięzkich strajków. Mówił również o jedności i zdecydowaniu mas, które przypisywał wzrostowi wpływów KP. Prześladowania, gwałty popełniane przez policję, aresztowania i morderstwa dokonywane na robotnikach, jak również masowe redukcje, wszędzie napotykają na zdecydowany opór.

W ciągu ubiegłego roku — powiedział on — 17 robotników zostało zamordowanych podczas manifestacji w obronie wolności i pokoju oraz w czasie walk ekonomicznych. Ponadto do końca czerwca aresztowano 14,573 robotników.

Zeszłoroczny zamach na przywódcę partyjnego, Togliatti'ego, był sygnałem do ofensywy rozpoczętej przez chrześcijańsko-demokratyczne władze i siły reakcyjne. Wspomniana ofensywa, zmierzająca do złamania jedności organizacyji demokratycznych, do konania rozłamu w ruchu zawodowym, osłabienie Partii Komunistycznej, podkopania jej organizacji i odizolowania jej od robotników i od włoskiego narodu.

Dzięki zdecydowanej i stanowczej odprawie ze strony narodu włoskiego, cele tej reakcyjnej ofensywy nie zostały jednak osiągnięte.

Na zakończenie Secchia oświadczył: „Czeka nas ciężka i trudna walka w obronie wolności i pokoju. Nieprzyjaciel dąży otwarcie do zrealizowania swych reakcyjnych planów i do powrotu do przeszłości. Plany te nie zostaną nigdy urzeczywistnione, nie dlatego, by stanęły im na przeszkodzie jakieś tajemnicze i fatalne siły, lecz dzięki temu, że demokracja i wolność zostaną uratowane poprzez walkę robotników włoskich partii komunistycznej i sił demokracji".

Proces filmowca kolaboracjonisty

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko filmowcowi — Franciszkowi Petersile, oskarżonemu o działanie na szkodę Narodu Polskiego przez współpracę z okupantem hitlerowskim zwłaszcza przez produkcję propagandowych krótkometrażówek filmowych.

Rozprawie przewodniczył sędzia T. Pawłowski, oskarża prokurator Witkowski, broni z urzędu adwokat Krasnodębski.

Petersile w 1940 r. zgłosił się do propagandy niemieckiej. Wkrótce wziął udział w kierowaniu i prowadzeniu instytucji propagandowej pod nazwą „Film und Propagandamittel Vertriebsgesellschaft" (Tow. Filmowo Propagandowe"), powołanej przez władze niemieckie, jako jeden z czynników planowej eksterminacji Narodu Polskiego, będącej jednocześnie środkiem zmierzającym do osłabienia postawy moralnej i ducha oporu wobec okupanta.

W okresie swej pracy w tzw. FIP, na czele którego stał twórca osławionego filmu polakożerczego „Heimkehr" — Niemiec Bauweis, Petersile wyprodukował kilka krótkometrażówek, m. in. „Lepsze jutro", „Żniwa", „Tyfus i żydzi"; „Imieniny pradziadka" i td. przy czym do filmów tych angażował aktorów polskich tłumacząc im że będą występowali w tzw. „reklamówkach".

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego.

Petersile nie przyznaje się do winy. Nie neguje jednak faktu pracy w FIP'ie. Usiłuje Sądowi zasugerować, że pracę przyjął w obawie przed represjami ze strony okupanta. Stara się pomniejszyć swą rolę w instytucji twierdząc, że nie był kierownikiem produkcji, jedynie zaś kierownikiem zdjęć. Twierdzi, że nie brał udziału w realizacji filmów „Tyfus i żydzi" i „Lepsze jutro".

Z kolei Sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Świadek J. Teeplitz dyrektor Filmu Polskiego stwierdza, że wiadomo mu było o pracy oskarżonego w FIP, którego filmy były szczególnie niebezpiecznym instrumentem propagandowym w rękach okupanta, fałszowały bowiem rzeczywistość stwarzając pozory normalności życia w „GG" i rolę okupanta jako „dobrego gospodarza". Społeczeństwo polskie z miejsca zajęło zdecydowane stanowisko, potępiając i bojkotując filmy produkowane przez Niemców.

Odkrywcy Antarktydy

16-go lipca upłynęło 130 lat od czasu, gdy rosyjska ekspedycja antarktyczna, znana z odkrycia kontynentu antarktycznego, wyruszyła na morze z portu w Kronsztadzie. Kierownicy tego przedsięwzięcia, kapitan Bellinghausen i porucznik Michał Łazarew, mogą być śmiało nazwani Kolumbami szóstej części świata.

Już z początkiem XVI-go wieku, wkrótce po odkryciu Ameryki, poczęli geografowie snuć przypuszczenia, że w okolicy bieguna południowego znajduje się jakiś kontynent. Oczywiście, żaden z ówczesnych żeglarzy morskich lądu tego nie widział i, nawet znacznie później, bo w połowie XVIII-go wieku, kapitan angielski James Cook gorliwie i daremnie kraju tego poszukiwał. Dopiero rosyjscy żeglarze odkryli Antarktydę i umieścili ją na mapie.

W roku 1819 rosyjskie Ministerstwo Marynarki zorganizowało ekspedycję na biegun Południowy, na dwóch statkach żaglowych: „Wostok" (statek długość 40 m, dowodzony przez kapitana Bellinghausen, późniejszego admirała), oraz „Mirnyj" dowodzony przez porucznika, późniejszego admirała, Łazarewa. Na statku „Wostok" towarzyszył Bellinghausenowi profesor astronomii, Iwan Simonow, późniejszy rektor uniwersytetu w Kazaniu. Simonow dokonał podczas wyprawy antarktycznej obserwacji astronomicznych. Był on poza tym wszechstronnym przyrodnikiem i pozostawił cenne notatki z podróży.

16-go lipca wypłynęły oba statki z Kronsztadu i przybyły pod koniec roku do wyspy Południowej Georgii, położonej na najdalszym, południowym krańcu Oceanu Atlantyckiego. Odkryli oni wyspę Annenkow i stąd udali się na archipelag południowych wysp Sandwich, gdzie odkryli wyspę Wysoką i wyspę Sadowskiego.

16-go stycznia 1820 r. podróżnicy przybyli na 69°21" południowej szerokości geograficznej, w okolicę wysp księżniczki Marty, w pobliżu kontynentu antarktycznego. Na lądach tych nie postała jeszcze stopa ludzka i nie było ich na żadnej mapie. Tutaj osiągnęła ekspedycja rosyjska najbardziej na południe wysunięty punkt.

5-go lutego 1820 roku zbliżyli się żeglarze do Antarktydy, w okolicy wyspy Księżniczki Ragnhildy. Marynarz Nowossilskij, towarzysz podróży Łazarewa tak opisuje w swym pamiętniku ten doniosły dzień:

„Mimo gwałtownego wiatru morze jest niezwykle spokojne. Nad statkiem naszym krążą morskie ptaki polarne i śnieżno - białe alki. Oznacza to, że w pobliżu znajdują się jakieś lądy, lub unieruchomione masy lodu..."

Istotnie „Wostok" i „Mirnyj" znajdowały się tuż u brzegów południowego kontynentu.

9-go stycznia 1822 r. odkryli rosyjscy żeglarze u południowych wybrzeży Antarktydy wyspę Piotra I.

„Nie można wyrazić w słowach radości, jaką rozjaśniły się wszystkie twarze, gdy zabrzmiał okrzyk: „ląd", opowiada kierownik ekspedycji. „Łatwo zrozumieć ten entuzjazm po długiej, monotonnej podróży, pośród nieustannych śmiertelnych niebezpieczeństw, pośród kry lodowej, śnieżycy, mgły i deszczu... „Gdy „Mirnyj" dopędził nas, wywiesiliśmy flagę. Łazarew zasygnalizował nam gratulacje z powodu odkrycia wyspy i gdy stanął na dziobie „Wostoku", załogi obu statków zebrały się na pokładach, wznosząc trzykrotny okrzyk "hurra!".

Wyspa Piotra I ma około 30 kilometrów długości i 11 km szerokości; leży ona 1220 metrów nad poziomem morza, poza kręgiem polarnym, na 68°50" południowej szerokości geograficznej. Kry nie pozwalają na lądowanie na wyspie.

W tydzień później odkryła ekspedycja rosyjska tereny górzyste, które nazwano krajem Aleksandra I-go. Dzisiaj przypuszcza się, że kraj Aleksandra I-go jest wielką wyspą, oddzieloną od kontynentu cieśniną morską długości 500 kilometrów. Przypuszczenia te nie są stwierdzone.

Po upływie drugiego tygodnia przybyli żeglarze do wysp południowo - Szotlandzkich. Odnotowali wyspy na mapie i nazwali je na pamiątkę walk w roku 1812: Borodino, Smoleńsk, Berezyna i Mały Jarosławiec.

Biorąc kurs dalej na północny-wschód, Bellinghausen, Łazarew i towarzysze odkryli trzy małe wysepki, które nazwali „Trzej bracia", a wkrótce po tym wyspy: „Admirał Mordwinow", „Michajłow" i „Wiceadmirał Szyszkow". W okolicach tych natrafiali na całe stada wielorybów.

W lipcu 1821 r., po 751 dni trwającej wyprawie, podróżnicy powrócili do Kronsztadu. Ogółem przebyli oni 92.000 kilometrów; objechali dookoła całą Antarktydę, zbliżając się trzykrotnie do jej wybrzeży.

Wyprawę tę opisał Bellinghausen w swej książce pod tytułem: „Dwukrotne podróże badawcze na Południowym Morzu Lodowatym i dookoła świata, w latach 1819, 1820 i 1821". Sprawozdanie to zostało wydane w dwóch tomach, łącznie z atlasem i szkicami.

Osiągnięcia rosyjskich statków „Wostok" i „Mirnyj" nie mają równych w historii odkryć geograficznych. Kierownicy ekspedycji, mimo niezwykle ciężkich warunków przeprowadzili swe żaglowce, dzięki wybitnej wiedzy nawigacyjnej, przez wszystkie niebezpieczeństwa, nie tracąc się nawzajem ani na chwilę z oczu. Podczas całej wyprawy nie było ani jednego wypadku choroby wśród załogi.

Rosyjscy bohaterowie morza, Bellinghausen i Łazarew, odkrywcy szóstej części świata, zajmują zaszczytne miejsce w historii geografii. Zatknęli oni rosyjską banderę na masach lodowych Bieguna Południowego i zdobyli dla swego ludu prawo zabierania głosu we wszystkich kwestiach, dotyczących lądu antarktycznego.

Zawiodą rachuby Watykanu

Tworzący lepsze jutro — naród polski nie da się zastraszyć

Robotnicy PZPW Nr 2 o groźbach papieża

Uchwała **Watykanu**, godząca we wszystkich katolików, należących do demokratycznych partii lub współpracujących z nimi, wywołała w społeczeństwie naszym zrozumiałe i uzasadnione oburzenie. Groźba ekskomuniki milionów ludzi wierzących za to tylko, że popierają postępowy ustrój społeczny i polityczny i walczą o lepsze jutro, spotyka się ze zdecydowanym odporem mas pracujących naszego kraju, który już piąty rok w spokoju i jedności dźwiga się z bezprzykładnych zniszczeń wojennych.

Robotnicy i pracownicy umysłowi w PZPW Nr 2 omawiają żywo między sobą to wydarzenie, mające wyraźne podłoże polityczne. Ob. Jan Chlebowski urzędnik biura planowania, nie należy do organizacji partyjnej i jest praktykującym katolikiem. Mimo to nie szczędzi wyrazów potępienia dla stanowiska papieża i polityki watykańskiej.

— Jestem przede wszystkim Polakiem — mówi **ob. Chlebowski**, wszystkie sprawy, dotyczące mej Ojczyzny, są moimi sprawami. Obserwując od dłuższego czasu politykę, jaką prowadzi Watykan, można się łatwo zorientować, że kroczyła ona po linii sprzyjania i pomagania faszystom w okresie wojny, a obecnie zdecydowanie oddała się na usługi państw imperialistycznych i z nimi zmierza do odbudowy militarystycznych Niemiec. Jest to polityka wroga Polsce i zagrażająca naszemu narodowi. Musimy ją nie tylko potępić, ale zarazem domagać się, aby Kościół zajmował się sprawami religii, a nie podżeganiem do nowych konfliktów w świecie. Jest zaprawdę zastanawiające, że nie został wyklęty przez papieża Hitler i cała klika faszystowska, która przecież zamykała kościoły, zamieniała je na stajnie i magazyny oraz głosiła nawrót do neopogaństwa. Naszemu Rządowi nikt nie może zarzucić, że prześladuje religię, że utrudnia duchownym spełnianie ich obowiązków kapłańskich. W Polsce nie zamyka się kościołów, ale odbudowuje się je.

Majster draparni **ob. Sapieja**, jest głęboko wierzącym katolikiem, umie jednak odgraniczyć religię od spraw natury politycznej. W uchwale watykańskiej widzi zamach na spokojną twórczą pracę państw demokracji ludowej.

— Nie mogę wprost zrozumieć, za co papież grozi klątwą milionom ludzi, którzy tym chyba tylko zawinili Kościołowi, że w trudzie i ofiarnie odbudowują to, co zniszczył barbarzyński najeźdźca faszystowski. W czym wykracza to przeciwko przepisom religii?

— Papież chce rozbić naszą jedność narodową — dodaje **tow. Antoni Bąk** — majster prasy, — ale papież źle obliczył swój ostatni krok polityczny. Nas już mocno zespoliło ubiegłe 5-lecie ciężkiej pracy. Nas mocno scementowała świadomość, że razem tworzymy Polskę lepszego jutra. Jestem katolikiem, ale co mnie obchodzi polityka świecka państwa watykańskiego. Dla mnie to jest ważne, że tutaj w Polsce mogę iść do kościoła i swobodnie korzystać z usług religijnych, kiedy tylko zapragnę. Niech sobie „Głos Ameryki" wymyśla nadal swe kłamstwa — my wiemy dobrze, jak jest w rzeczywistości.

— Nas, katolików, zdumiewa i oburza postępowanie papieża — oświadcza **tow. Franciszka Łubińska** — przykręcaczka na przędzalni. Już w czasie wojny napróżno czekaliśmy od Watykanu na słowa otuchy na list papieski, w którym głowa Kościoła przejawiła by swą troskę o nasz nieludzko torturowany naród. Ale papież wówczas nie miał dla nas serca, gdyż błogosławił i dodawał Niemcom i Włochom otuchy do dalszej wojny.

Wszystko burzyło się we mnie, gdy słuchałam ostatniego przemówienia papieża do „biednych" Niemców. Przecież zupełnie wyraźnie zachęca ich do następnej wojny! Nie chcemy, żeby Kościół uprawiał politykę i to politykę, godzącą w miliony mas pracujących całej Europy. Religia jest rzeczą świętą, religia dotyczy tylko spraw duchowych. Domagamy się wszyscy, aby księża katoliccy zajęli odpowiednie stanowisko wobec uchwały watykańskiej, tak jak przystoi to prawym obywatelom i patriotom oraz znającym swe posłannictwo duszpasterzom.

(sam)

To i owo

Mein Kampf — lektura przez papiestwo zalecana

Pisaliśmy już wielokrotnie o sławetnym watykańskim „indexie librorum prohibitorum" (indeksie książek zakazanych). Nie będziemy powtarzali nazwisk wielkich ludzi, znakomitych uczonych, genialnych, pisarzy, którzy w indeksie tym figurują. Zajmiemy się natomiast nazwiskiem, którego w indeksie (nawet tym „ostatnim", najnowszym, na który się tak chętnie powołuje klerykalny „Tygodnik Powszechny") jakoś nie można dotąd znaleźć: Adolf Hitler.

Kiedy niedawno intelektualiści włoscy zapytali rzecznika Sekretariatu Stolicy Apostolskiej, Carlo Adami, czemu książka „Mein Kampf" nie jest przez kościół zakazana — monsignore Adami „nie znalazł odpowiedzi". Pocóż zresztą jakaś słowna odpowiedź? Dają ją przecie fakty z zakresu politycznej działalności Watykanu.

A reszta?

Parę słów na marginesie ostatniego przemówienia Ojca św. do mieszkańców Berlina. Oficjalnie tytuł tej wypowiedzi brzmi: „przemówienie Ojca św. do katolików berlińskich".

Trochę statystyki. Berlin liczy około czterech i pół milionów mieszkańców, z czego katolików „plus minus" 11 procent. Oznacza to, że katolików w Berlinie jest około pół miliona. A reszta? A pozostałe 4 miliony?

Nie szkodzi. Ojciec św. wszystkim udzielił błogosławieństwa ryczałtem, używał zaś przy tym pięknych słów: „TYM, CO MIŁUJĄ BOGA, WSZYSTKO WYCHODZI NA DOBRE". Nawet ostatni udział w ludobójczej wojnie światowej?

Z innowiercą przeciw — katolikom

Szczególną przyjaźnią darzy Ojciec św. prezydenta USA, Harry Trumana. Powody osobiste? Harry Truman jest przecie „innowiercą", gorącym protestantem. Z uwagi na interes katolików amerykańskich? Bynajmniej. Religia katolicka w USA nie cieszy się wcale opieką rządu, ba, nie ma tam zupełnie swobody jej praktykowania. Konstytucja USA zawiera punkt mówiący wyraźnie, że prezydentem kraju nie może być katolik. Katolik amerykański jest w Stanach Zjednoczonych czymś „pośrednim" między przedmiotem lynchu — Murzynem, a inną ofiarą dyskryminacji rasowych np. Chińczykiem.

Ojciec św. powinien tedy, zdawałoby się, troszczyć się raczej o katolików amerykańskich, niż o Trumana i kapitalistów amerykańskich. Ojciec św. obdarza jednak miłością właśnie prezydenta USA. Dlaczego?

E. Tam

56 lat przy warsztacie

Ob. Kurzawa — niezmordowana prządka PZPW Nr 6

odznaczona orderem Sztandaru Pracy

Obywatelka **Stanisława Kurzawa**, prządka w PZPW Nr 6, ma już za sobą **56 lat pracy** w tej fabryce. Lecz 72-letnia robotnica nie chce nawet słyszeć o tym, by przejść już na emeryturę. Czuje się krzepko i w dalszym ciągu pragnie pracować z pożytkiem dla państwa i społeczeństwa. Dodaje jej ochoty i zapału świadomość, że teraz pracuje dla siebie i dla kraju, że w państwie zaszły zmiany, na które czekała z utęsknieniem długie lata.

— Za czasów mej młodości nie było żłobka ani przedszkola — mówi ob. Kurzawa. — Dzieci moje, których miałam 10-cioro, pozostawały dosłownie na łasce losu. Pracowałam wówczas po 12 godzin dziennie, nie byłam więc w stanie zająć się ich wychowaniem. To też z tej licznej gromadki zostało przy życiu, zaledwie dwoje, — mówi ze smutkiem ob. Kurzawa. Jakże inaczej jest dzisiaj. Matki spokojne pracują przy warsztatach, ufnie zostawiając swe dzieci w żłobkach i przedszkolach. Każdy może sprawdzić, jakie wspaniałe warunki rozwoju ma tam zapewnione młode pokolenie.

Z nastaniem Polski Ludowej ob. Kurzawa mimo podeszłego wieku zaczęła pracować aktywnie w ruchu związkowym, a kiedy odbywał się Kongres Związków Zawodowych w Warszawie załoga PZPW Nr 6 wybrała ją, jako delegatkę. Ob. Kurzawa wyniosła z tego Kongresu niezatarte i podnoszące na duchu wspomnienia.

— Warto było doczekać tych czasów, żeby poczuć się w pełni wartościowym i potrzebnym społeczeństwu człowiekiem. Czy przed wojną było do pomyślenia, aby wyscy dostojnicy państwa bezpośrednio i serdecznie zbliżyli się do robotnika, rozmawiali z nim i troskliwie wypytywali o jego sprawy? Podczas uroczystości kongresowych rozmawiałam wielokrotnie z prezydentem Bierutem, uczestniczącym w przyjęciu w Belwederze dla wszystkich delegatów. Byłam świadkiem, jak sprawy, dotyczące warunków pracy i bytu robotnika, stawały się przedmiotem najżywszych zainteresowań i dyskusji władz naszego państwa. Warto było przeżyć tyle lat, aby doczekać się tak pięknego spełnienia się tego, co dawniej pozostawało tylko w sferze marzeń, — kończy ob. Kurzawa.

Ob. Stanisława Kurzawa, niezmordowana pracownica, otrzymała w 5-tą rocznicę PKWN order „Sztandaru Pracy" II klasy. Życzymy jej jeszcze wielu lat szczęśliwego życia w Odrodzonej Polsce Ludowej, — opiekunce wszystkich ludzi pracy.

H. S.

Pomyślny przebieg żniw

na terenie województwa łódzkiego

Wiadomości, napływające ze wszystkich powiatów naszego województwa potwierdzają dotychczasowy *pomyślny przebieg żniw*. Okazuje się, że ostatnie deszcze nie spowodowały poważniejszych strat i specjalnych opóźnień w pracach żniwnych.

Dzięki sprawnej działalności Komisji do Akcji Żniwnej, ośrodków maszynowych, oraz dzięki zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej, ukończono już 27 lipca zbiór żyta w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Żyto z miejsca stawiane jest w sterty. Jednocześnie w majątkach państwowych na obszarze naszego województwa przystąpiono do koszenia *pszenicy i jęczmienia*.

Do sprawnego przebiegu kampanii żniwnej przyczynia się w dużym stopniu udział w pracach żniwnych młodzieży ZMP-owskiej i junaków „SP". Wyjeżdżają również na wieś robotnicy zakładów przemysłowych oraz pracownicy różnych instytucji, wykorzystując dni wolne od zajęć.

Do szybkiego ukończenia żniw w bardzo wielkim stopniu przyczynia się stosowanie maszyn rolniczych, którymi dysponują 142 ośrodki maszynowe, rozmieszczone na terenie całego województwa. Maszyny te przychodzą z pomocą chłopom mało i średniorolnym toteż na ich gruntach żniwa przeprowadzane są ze wzrastającym nasileniem. Prócz tego przybywające ekipy robotników-mechaników bezinteresownie remontują maszyny rolnicze.

Wzmożone tempo prac żniwnych (po przerwie spowodowanej deszczami) daje gwarancję, że plony nie ulegną zniszczeniu i że w roku bież. mimo pewnych strat będą globalnie biorąc *o 10 procent wyższe od urodzajów zeszłorocznych.*

Zasłużony organizator współzawodnictwa

Tow. Wł. Linczewski z PZPW Nr 2

[illegible] nizować współzawodnictwo, tow. Władysław Linczewski był jednym z tych, którzy zapoczątkowali tę nową, tak ze wszechmiar korzystną dla kraju i dla robotnika — formę pracy.

Z razu napotykano na trudności. Wkrótce jednak wszyscy przekonali się o słuszności i celowości współzawodnictwa pracy i wtedy rozpoczęły się w tkalni prawdziwe „zawody" między robotnikami. Krosna kortowe tow. Linczewskiego „stukały" wtedy bez chwili postoju, a licznik wybijał coraz większą ilość wyrobionych wątków. Trzy razy zdobywał tow. Linczewski pierwszą nagrodę w poszczególnych etapach, wiele razy drugą i trzecią. Po tym zaczęto organizować współzawodnictwo zespołowe.

— Teraz wspólnie będziemy kontrolować swą pracę i pomagać sobie nawzajem. Tkacze, dotychczas gorzej produkujący, będą mogli obecnie podciągnąć się w pracy, — mówił tow. Linczewski. Załoga przystąpiła więc do organizowania tych nowych form pracy. Na czele stanął rychło składający się z 11 tkaczy zespół tow. Linczewskiego, zdobywając znów nagrody.

— Potrzeba nam jak najwięcej takich pracowników, jak Linczewski — oświadcza kierownik tkalni tow. Laube. — Dowodem, że zasługi ich są w pełni ocenione przez państwo i społeczeństwo, jest przyznawanie im wysokich odznaczeń państwowych. Nic dziwnego, że tow. Linczewski otrzymał w dniu Święta Odrodzenia order Sztandaru Pracy II klasy.

LISTY O WCZASACH ROBOTNICZYCH

W dalszym ciągu napływają liczne listy z wczasów od naszych czytelników i korespondentów „Głosu". Nie wszystkie utrzymane są w tonie zadowolenia i pochwał pod adresem aparatu administracyjnego domów wypoczynkowych i leczniczych.

Niektórzy korespondenci „Głosu" i czytelnicy zupełnie słusznie wskazują na cały szereg braków w pracy kierownictwa domów wypoczynkowych. Gdy z jednej strony część naszych informatorów podkreśla dobre wyżywienie i higieniczne warunki pobytu w domach wypoczynkowych i zdrowotnych to z drugiej, skarżą się na zaniedbanie takich rzeczy jak brak godziwych kulturalnych rozrywek dla kuracjuszy i wczasowiczów.

Wczasowicze i kuracjusze robotnicy pozostawieni są w tym względzie własnemu konceptowi. W związku z tym organizacja życia kulturalnego, rozrywkowego i artystycznego na wczasach poważnie niedomaga. Robotnicy i korespondenci „Głosu" — tow. tow. Franciszek Słomkowski z PZPD nr 4, Antoni Just z PZFF i K, Moszkowicz z f-ki „Wstążka" w Łodzi, przebywający obecnie na wczasach w domach wypoczynkowych w Szklarskiej Porębie (w „Bajeczce" i „Zameczku"), nie szczędzą słów słusznej krytyki pod adresem kierownictwa tych domów wypoczynkowych. Piszą oni: „Nie wykorzystujemy w sposób najwłaściwszy wczasów w Szklarskiej Porębie. Brak jakiegokolwiek życia świetlicowego, gier towarzyskich, radia, pianina itp. sprawia, że czujemy się poniekąd, jak na wysepce odległej od świata kulturalnego. Tym bardziej, że przyzwyczailiśmy się do świetlic w naszych zakładach pracy w Łodzi i przed wyjazdem na wczasy obiecywaliśmy sobie wykorzystać okres wczasów na dalsze, głębsze zżycie się ze świetlicą.

Brak tu w Szklarskiej Porębie instruktora kulturalno - oświatowego. **Odcinek oddziaływania ideologicznego na wczasowiczów jest również zaniedbany.**

Świat pracy spragniony jest wiedzy, książki i błędem nie tyle ze strony kierownictwa naszych domów wypoczynkowych, ile przede wszystkim **Związków Zawodowych jest, że nie potrafiły one w okresie przed rozpoczęciem akcji wczasów zorganizować dostatecznie szerokiego i wyszkolonego aktywu świetlicowego wczasów oraz instruktorów kulturalno - o**światowych.

Te słuszne uwagi przekazujemy łódzkiej ORZZ do rozważenia w imieniu nie tylko wczasowiczów ze Szklarskiej Poręby, ale również tych wszystkich, którzy w okresie swego pobytu na wczasach nie znaleźli możliwości zaspokoić swych potrzeb kulturalno - oświatowych i świetlicowych. A takich, niestety, jest jeszcze bardzo wielu.

Innego rodzaju treść zawiera korespondencja tow. J. Kalinowskiej — korespondentki fabrycznej „Głosu", która przebywa obecnie na leczeniu sanatoryjnym w Ciechocinku. Tow. Kalinowska pisze nam: „Dochodzą do nas robotnicze pisma z całego kraju. Radością napawają nas wiadomości o tylu nowych sukcesach naszej Polski Ludowej, o wzmacnianiu obozu demokratycznego w Polsce, a także o dalszym pogłębieniu się sojuszu robotniczo - chłopskiego w okresie obecnych żniw. Robotnicy i pracownicy, przebywający w Ciechocinku na wczasach, postanowili połączyć przyjemne z pożytecznym i wziąć udział w żniwach w pobliskim majątku państwowym".

(Dz.).

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Wydajemy walkę nierobom

W dniu 26 lipca bieżącego roku odbyło się ogólne zebranie robotników i pracowników umysłowych terenu „G" przy PZPB Nr 1, poświęcone sprawie podniesienia dyscypliny pracy w naszych zakładach.

„Znajdujemy się obecnie w końcowej fazie państwowego trzyletniego planu gospodarczego — stwierdzili obecni na zebraniu robotnicy. — Musimy wykonać go według naszych zobowiązań w terminie przyśpieszonym, tj. do 3 grudnia. Dlatego też obniżenie wydajności pracy w tym decydującym momencie jest dla nas podwójnie groźne. Natychmiastowe przeciwdziałanie dalszemu spadkowi produkcji stało się kluczowym zagadnieniem, którym żyje dyrekcja, Rada Zakładowa, podstawowa organizacja partyjna i większość załogi."

Jakie były przyczyny niewykonania planów produkcyjnych? Szczegółowa analiza obecnej sytuacja wykazała, że istotny powód leży w niezdecydowaniu części załogi. Niektórzy robotnicy i robotnice oddziałów produkcyjnych zbyt często i w zbyt wielkiej ilości opuszczają pracę, spóźniają się, za wcześnie wychodzą, co w wyniku przynosi ciągłe zarywanie planowanej ilości.

Na wniosek jednego z robotników zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się stanowczo na wydaniem **ostrej walki nierobom**, którzy bez usprawiedliwienia się i istotnej przyczyny opuszczają warsztaty pracy.

Walkę nieróbstwu wypowiadamy na całej linii i wzywamy inne zakłady pracy do pójścia naszymi śladami.

Czekański Władysław
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB Nr 1

Robotnicy ZZPG-5 zwiedzają trasę W-Z

Rada Zakładowa ZZPG nr 5 zorganizowała wycieczkę robotników naszych zakładów do Warszawy w celu zwiedzenia trasy W — Z. W wycieczce udział wzięło 48 robotników-przodowników pracy, mistrzów oszczędności i racjonalizatorów.

Uczestnicy wycieczki przed odjazdem do Warszawy na podstawie informacji i reportaży prasowych oraz zdjęć z trasy W—Z wyrobili sobie sąd o ogromie wysiłku i pracy, włożonych w to olbrzymie przedsięwzięcie.

Jednak najśmielsze nasze oczekiwania, najśmielej snute fantazje na temat trasy W—Z bledną w zetknięciu z rzeczywistością.

Pierwsze wrażenia z trasy W — Z są niezapomniane. Wyrasta przed nami nowa Warszawa, symbol ofiarności ludu pracującego, najbardziej widomy znak osiągnięć rządów Polski Ludowej.

Warszawa przyszłości, Warszawa — stolica Polski Socjalistycznej — buduje się w niewidzianym dotychczas tempie — nie ma ulicy, gdzie nie wznosiłyby się rusztowania.

Jesteśmy dumni z tej Warszawy, czujemy bowiem, że niejedna cegła i niejeden mur wyrosły na trasie W—Z dzięki naszej ofiarności — ofiarności robotników łódzkich.

Uważam, że inicjatywa naszej Rady Zakładowej — umożliwienie przodującym robotnikom zwiedzenia trasy W—Z powinna znaleźć naśladownictwo i w innych zakładach pracy, gdzie w funduszach socjalnych przewidziane są pozycje wydatków na turystykę i poznanie kraju.

M. Michalak
korespondent „Głosu"
z ZZPG nr 5 w Łodzi

Martwa świetlica

Zwiedzając świetlice przy różnych zakładach, przyglądając się tętniącemu tam życiu kulturalnemu z przykrością myślałam o naszej, zaniedbanej i martwej świetlicy — świetlicy bez świetliczan.

Próbowano wprawdzie i u nas zorganizować chór świetlicowy, dano nawet kilka przedstawień, ale wszystko to zamarło w bezruchu.

Obecnie życie naszej świetlicy wygasło prawie zupełnie. Powodem tego jest przede wszystkim brak kierownika świetlicy. Kolejno zmieniani kierownicy nie potrafili wywiązać się z należonych obowiązków, a dyrekcja naszych zakładów nie dołożyła starań, aby dobrać odpowiedniego człowieka.

A przecież warunki do rozwoju świetlicy posiadamy lepsze, niż wiele innych zakładów. Świetlica nasza jest zradiofonizowana, posiada scenę, własną bibliotekę i dużo różnych gier towarzyskich.

Wierzę, że sytuacja ta ulegnie w najbliższym czasie zmianie i nasza świetlica na wzór innych stanie się ogniskiem życia kulturalnego oraz kuźnią charakterów, że utalentowana młodzież i robotnicy naszych zakładów znajdą w niej szerokie pole do popisów.

Maria Łabentowicz
korespondent fabryczny
z WPB.

Zasłużona robotnica w PZPB Nr 8

W naszej tkalni przy PZPB Nr 8 pracuje wielokrotna zdobywczyni pierwszych nagród we współzawodnictwie pracy — tow. **Michalina Wieczorkiewicz**. Nie ma chyba człowieka w naszej tkalni, który by nie znał i nie cenił tej ruchliwej, energicznej i niestrudzonej w swej pracy robotnicy. Toteż z radością przyjęliśmy wszyscy wieść, która w przeddzień wielkiej rocznicy PKWN jak błyskawica obiegła nasze zakłady, że tow. Wieczorkiewicz zostanie udekorowana Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zebraliśmy się wszyscy w świetlicy. Na wielu twarzach widać było wzruszenie. Najbardziej jednak wzruszoną była sama bohaterka chwili. Po jej spracowanej twarzy spływają łzy szczęścia. Głos więźnie jej w gardle. Uroczystość ta zbiegła się z czterdziestoletnią rocznicą jej pracy w tych zakładach i w tejże tkalni.

Kiedy dyrektor Łęgosz po krótkim przemówieniu dekoruje w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej jubilatkę Krzyżem, nikt już nie wstydzi się wzruszenia. Ściskając jej spracowane dłonie, życzą jej koledzy i koleżanki jeszcze wiele lat pracy i osiągnięć.

Felicja Andrzejewska
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB Nr 8

W marszu z młodzieżą świata

JAPONIA.

W odpowiedzi na otrzymane zaproszenie do wzięcia udziału w Swiatowym Kongresie i Festivalu, Związek Młodzieży Japońskiej wysłał pismo do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w którym oświadcza: „... dziękujemy za otrzymane zaproszenie na Festival. Członkowie Związku Młodzieży Japońskiej, którzy walczyli o prawa młodzieży japońskiej i przeciwko faszyzmowi zapewniają Was, że zostanie rozwinięta akcja, niezbędna dla wysłania delegacji naszej młodzieży na Festival."

KOREA.

Terror w stosunku do postępowych działaczy Południowej Korei wzrasta z każdym dniem. Ostatnio aresztowano tam 40 członków Ligi Młodzieży Patriotycznej oraz jej przywódcę Lee Whan Kee. W Południowej Korei wzrasta głód i bezrobocie. Ponad 5 milionów ludzi znalazło się bez pracy. Przydziały ryżu zmniejszyły się o 70 proc. Fala terroru objęła uniwersytety. Postępowi studenci są więzieni i torturowani. Sekretariat ŚFMD wysłał list do rządu Południowej Korei, protestując przeciwko aresztowaniom i torturom, jakich doświadcza młodzież postępowa.

Z notatnika kronikarza

ROBOTNICZY zespół W AKCJI

Robotniczy Zespół Pieśni, Muzyki i Tańca przy Zarządzie Łódzkim ZMP uczcił 5-tą rocznicę powstania PKWN i pierwszą rocznicę istnienia naszej organizacji wystawieniem programu, poświęconego przodownicom pracy.

W pracach Robotniczego Zespołu Pieśni, Tańca i Muzyki przodują kol kol.: Pająkówna, Świderska, Cywkówna, Salska, Srokówna, Bochniak, Klamrowski i inni.

LIST ZMP-OWCA Z NIEMIEC

Zarząd Miejski ZMP w Łodzi otrzymał w tych dniach pocztówkę której reprodukcję podajemy powyżej. Pocztówkę tę przysłał Marian Święcimski z Lipska z Niemiec wraz z następującymi życzeniami:

„Z okazji 5-tej rocznicy wydania Manifestu PKWN i pierwszej rocznicy połączenia się organizacji młodzieżowych w Polsce przesyłam Wam z Lipska swoją pracę, obrazującą zwycięstwo Demokracji Ludowej.

Życzę Wam jak najlepszych osiągnięć w budowie ustroju sprawiedliwości społecznej".

Marian Święcimski

Lipsk, dnia 15. 7. 1949 r.

TRYBUNA młodych

Nie będzie niepiśmiennych w Polsce

Nasze osiągnięcia w walce z analfabetyzmem

Plan likwidacji analfabetyzmu, nakreślony przez Państwo Ludowe, wymaga zgodnego wysiłku i pomocy całego społeczeństwa.

W planie tym jest miejsce dla działalności młodzieży. Młodzież musi pójść i pójdzie w pierwszym szeregu tych, co niosą kulturę i oświatę do robotniczych mieszkań i wiejskich chat. Młodzież będzie przodowała, gdyż rozumie, czym w życiu jest nauka, gdyż poza nią są lata ciemnoty — i dziś ma swobodny dostęp do wszystkich uczelni, może korzystać w pełni z dobrodziejstw Państwa Ludowego.

Dlatego ZMP, wzorując się na doświadczeniach i walce Komsomołu, który w podobnych warunkach po wielkiej rewolucji radzieckiej tworzył brygady szturmowe, likwidując analfabetyzm w młodej Radzieckiej Republice — chce wziąć pełny udział w tej walce. W jesieni ub. roku rozpoczęliśmy już działalność na tym odcinku. Na terenie województwa łódzkiego udało się nam założyć i przeprowadzić w czasie od 1 maja 1949 r. **62 kursy początkowej nauki czytania i pisania.**

Na kursach tych nauczono pisać i **czytać 719 osób, przeważnie młodzież.**

W ramach czynu lipcowego zobowiązaliśmy się w województwie łódzkim do podjęcia nauczania indywidualnie 1000 osób przeważnie na wsi. ZMP postawił przed każdym członkiem naszej organizacji zadanie pożytecznego spędzenia wakacji.

Młodzież szkolna, jej najlepsza część podjęła się nauczać indywidualnie w czasie wakacji w miejscu swego zamieszkania każdy 2 — 3 analfabetów. Nasze koła fabryczne mają obowiązek zakładać wśród robotników zespoły początkowej nauki czytania i pisania i opiekować się nimi.

Na dzień 22 lipca zetempowcy województwa łódzkiego zorganizowali 50 zespołów i kursów nauki pisania i czytania, z ogólną liczbą uczących się 666. Przoduje tu powiat Końskie, gdzie ZMP założyło 19 zespołów i kursów.

Obok tego wykonaliśmy plan nauczania indywidualnego analfabetów osiągając liczbę 751 nauczonych. Przoduje tu ZMP powiatu łowickiego, mając na swym koncie 35 ZMP-owców, którzy uczą 123 analfabetów. Następnie powiat Sieradz, gdzie 51 ZMP-owców naucza analfabetów.

W miastach i wsiach coraz częściej można ujrzeć starszego człowieka, pochylonego nad książką, który pod kierunkiem zetempowca uczy się czytać. To symbol nowych czasów. Już niedaleki jest czas, gdy w ZMP nie będzie żadnego młodego analfabety, do każdego z nich dotrze książka i kolega, który uczył będzie pisać i czytać.

Przyjdzie dzień, że analfabetyzm zniknie tak, jak i ustrój, którego jest spuścizną. I to będzie między innymi ZMP-owy sukces, nasza ZMP-owa duma.

Jan Kielan.

Wiedza dla młodzieży robotniczo-chłopskiej

Wyższe uczelnie stoją otworem

Rząd Polski Ludowej troszczy się o to, by udostępnić naukę szerokim masom robotniczym i chłopskim, by zapewnić jak najdalej idącą pomoc młodzieży studiującej i wstępującej na wyższe uczelnie. Wyrazem tej troski są **Kursy Przedegzaminacyjne, zorganizowane przez Zarząd Główny Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej** we wszystkich ośrodkach akademickich. Kursy te prowadzone są przy Zarządach Okręgowych danych ośrodków ZAMP-owych. Mają one za zadanie umożliwienie młodzieży, pochodzącej z małych ośrodków wiejskich i miejskich, powtórzenia materiału naukowego i przygotowanie jej do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. Program obejmuje cztery grupy: 1. kierunek medyczno - przyrodniczy; 2. humanistyczno - społeczno - prawny; 3. techniczno - matematyczno - fizyczny i 4. chemiczny.

Jak więc z powyższego wynika, w ramach kursu mogą się przygotowywać kandydaci na wszystkie wyższe uczelnie. Lecz, niestety, nie mieszczą się wszyscy którzy składają podania o przyjęcie. Trudno było rozwiązać sprawę przyjęcia i odrzucenia zgłaszających się kandydatów ze względu na dużą ilość zgłoszonych — 1400, a stosunkowo niedużą ilość miejsc — 800. Dlatego też komisja kwalifikacyjna, kierując się wytycznymi, wynikającymi z założeń programu kursu, dobierała przede wszystkim takich kandydatów, dla których pomoc jest niezbędna, wywodzących się ze środowiska robotniczego i chłopskiego.

Warunki uczestnicy kursu mają bardzo dogodne. Nauka jest bezpłatna. Przygotowane jest dla zamiejscowych całodzienne wyżywienie i mieszkanie w Domach Akademickich, przy czym 50 procent uczestników zwolnionych będzie z opłat.

Ten krótki, bo zaledwie 3-tygodniowy okres będzie dla przyszłych studentów pierwszym krokiem na terenie akademickim i spodziewamy się, że ta pierwsza wspólna praca dla wspólnego dobra przyniesie na pewno owocne rezultaty.

B. T.

Z Głogowa do Budapesztu

Młoda przodownica rolna jedzie na Festiwal Młodzieży

Taka sobie zwykła dziewczyna. Ma jasne włosy, trochę jakby zalęknione oczy, wyrażające jednak ciekawość i zainteresowanie tym, co się dzieje wokoło. Obok niej stoi podróżna walizka i leży jakieś zawiniątko.

To kol. ZOFIA GAJDZIŃSKA ze wsi Głogów powiatu kutnowskiego, przodownica pracy na roli w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Głogowie. Jest delegatką na Festival Młodzieżowy do Budapesztu. Zaczynam rozmowę z kol. Zosią. Nie chce wiele o sobie mówić. Powoli jednak ożywia się a w chwilę później opowiada już zupełnie swobodnie o swej drodze, która z Głogowa, wsi powiatu kutnowskiego, prowadzi do pięknej naddunajskiej stolicy Węgier, miejsca Festivalu młodzieży, reprezentującej 60 krajów.

„Nie przypuszczałam nigdy, że będę mogła jechać tak daleko poza swoja wieś — mówi kol. Zosia. — Koledzy i koleżanki z koła zazdrościli mi trochę tego wyjazdu ale obiecałam im, że po powrocie wszystko im dokładnie opowiem. A będzie z pewnością o czym mówić.

— A czy wiecie — pytam — dlaczego Zarząd Wojewódzki ZMP w Łodzi wysyła właśnie Was na Festival do Budapesztu? Dlaczego spośród dziesiątków tysięcy ZMP-owców naszego województwa wybór padł na Was?

Kol. Zosia nie zastanawia się długo.

— Bo jestem przodownicą pracy na roli — mówi dumnie.

W głogowskim majątku pracowała już mając 14 lat. Ojciec pracował również. Trudno było jednak wyżyć za nędzne zarobki ówczesne. Mieszkało się w brudnym baraku i przymierało głodem, a robota była ciężka. Ale to było dawniej. Po prostu nie chce się wspominać tych czasów.

Dziś zatrudniona jest w PGR-e, ojciec ma tam również zajęcie, wkrótce dołączy się do nich i brat, który w tym roku ukończy 7-klasową szkołę. Inne to już czasy. Pracuje się z zapałem, i ochotą, nie szczędzi się wysiłków. Wiadomo, że dochód nie idzie do kieszeni dziedzica, że pracuje się dla siebie. A po pracy nauka i zabawa w kole ZMP, którym troskliwie opiekuje się organizacja PZPR. Nic dziwnego, że lepiej, że wyniki są coraz lepsze. Dziś kol. Zosia przekracza już 160 procent normy. Zapewnia mnie jednak, że to jeszcze nie wszystko. Musi osiągnąć jeszcze więcej, musi pracować bardziej wydajnie. Ale to już po powrocie z Budapesztu.

G.

Historia pewnego koła w Łodzi

Imponująco wyglądają mury bawełnianej „siódemki". Rozmawiamy z przewodniczącym Zarządu Fabrycznego ZMP kol. Jachimstalem. Z uśmiechem na twarzy mówi on o wykonaniu podjętych przez młodzież zobowiązań 1-szo Majowych, o tym, co ZMP zrobiło na 22 lipca. Z każdego kąta sal fabrycznych, ze świetlicy i gazetki przebija życie ZMP-owskie.

— Mamy 185 członków — mówi nasz rozmówca, — a nasz stan liczebny ciągle wzrasta. Autorytet naszej organizacji rośnie dzięki wzorowej współpracy z Partią, Dyrekcją i Radą Zakładową. Wspólnie rozgryzamy na naszym terenie wszelkie problemy. A z „SP" pracujemy naprawdę wspólnie. Dość powiedzieć, że na wspólnym posiedzeniu Komendantów Hufców „SP" i Przewodniczących Kół na Dzielnicy byliśmy stawiani za wzór.

Pytamy o produkcję. Okazuje się, że i na tym odcinku ZMPowcy z PZPB Nr 7 nie pozostają w tyle. Kol. Wojciechowska została odznaczona w Warszawie Krzyżem Zasługi za dobre wyniki we współzawodnictwie, a kol. Zenona Żurawska wyrabia 160 proc, normy. W nagrodę za właściwy ZMP-owski stosunek do produkcji wyjedzie na Festival do Budapesztu.

W zaprowadzonym wzorowo sekretariacie stykamy się z dobrze prowadzoną ewidencją 185 członków. A jeszcze w ubiegłym roku i na początku 1949 koło ZMP przy tutejszych zakładach nie liczyło więcej jak 40 członków. Dyrekcja twierdziła nawet, że w PZPB Nr 7 jest „inna młodzież" która ma tylko „boogie - woggie" w głowie, która nawet zawodowo nie pracuje dobrze. Tymczasem...

Jak to właściwie się stało?

Leszek Jachimstal znowu się rozgadał.

— Urozmaicaliśmy nasze zebrania. Pomogli nam w tym absolwenci wczasokursów, którzy zapoznali nas z nowymi, nieznanymi nam metodami pracy. Śpiewaliśmy nowe piosenki, urządzaliśmy pogadanki. Mówiliśmy również o sprawach produkcji i wszystko robiliśmy wspólnie. Jak potrzeba było, zostawaliśmy wszyscy po godzinach pracy. Zżyliśmy się jakoś. Dobrze nam wszystkim razem.

Jest godzina 13-ta. Z sal, od maszyn wychodzą ludzie do domów. Tylko wąska smuga roześmianych młodych ludzi odłącza się od ogólnego nurtu i kieruje się w stronę świetlicy. Będą słuchać ciekawej pogadanki, a następnie zabawią się wspólnie, wesoło.

Rozmawiają. Z grupy wyodrębnia się jakiś donioślejszy głos:

— Rozpoczynamy zebranie!

Dobrze spełniony zetempowski obowiązek

Pomagamy w żniwnym trudzie

Żniwa są w pełnym toku. Na chłopskich polach i obszarach Państwowych Gospodarstw Rolnych. Od świtu aż do zmroku trwa bezustanna praca. Obfity plon tegoroczny ma zapewnić dostateczne wyżywienie dla kraju. Chleba musi być coraz więcej. Chleba dla tych, którzy pracują dla ludu miast i wsi, budującego swą nową, piękną ojczyznę.

Praży lipcowe słońce. Pot spływa po twarzach żniwiarzy i żniwiarek. Żniwny trud, ciężki trud. Twarze wszystkich są jednako radosne. Czasem wśród dźwięku kos i brzęczenia żniwiarek rozlegnie się radosna, beztroska piosenka. Coraz więcej nagich ściernisk, coraz więcej wolnej przestrzeni pól, przez które przetoczyła się „letnia ofensywa" rolnika.

Nie wszędzie jednak. Stoją gdzie niegdzie na polach łany dojrzałego zboża i nikt, zdawałoby się, nie pośpieszał do nich. Wyglądają, jak samotne oazy wśród złocistej pustyni ściernisk. Czy nie pilno ludziom, którzy obsiali te pola? Czy może boją się słonecznego żaru?

Nie. To przeważnie zagony wiejskiej biedoty, wdów i sierot. Zanim przyjdą na swój skromny zagon muszą wpierw odrobić u bogaczy wiejskich. Za konia, za żniwiarza, za miejsce w sąsieku stodoły, gdy własnej się nie ma.

Dla tych ludzi żniwa trwają najdłużej. Ich trud i znój jest cięższy.

O takich właśnie ludziach pomyśleli zetempowcy miejskiego koła ZMP w Łowiczu. Postanowili im pomóc w sprzęcie zboża. Zorganizowali 26-osobową ochotniczą „Brygadę żniwną" i wyjechali na wieś. Kiedy wracali z akcji żniwnej, meldunek brzmiał następująco:

„We wsi Jeziorko powiatu łowickiego u ciężko chorego gospodarza Józefa Pietrzaka skosili i zestawili 3 ha zboża. We wsi Płaskocin u gospodyni wdowy z trojgiem dzieci skosili i zestawili 1 ha 68 a.

We wsi Lipnice, u gospodyni Janiny Pietrzakowej, wdowy po partyzancie, mającej na utrzymaniu dwoje staruszków i troje dzieci, skosili i zestawili 56 arów.

We wsi Lipnice u gospodyni Magdaleny Majcher, mającej troje dzieci, z których najstarsze liczy 9 lat, skosili i zestawili 1,5 ha zboża".

Zetempowcy dobrze wypełnili swój obowiązek. Dali piękny przykład, w jaki sposób młodzież miasta może i powinna współdziałać w akcji żniwnej. Pokazali jak i komu należy w tej akcji pomagać. Wrócili do Łowicza choć może trochę zmęczeni, ale za to opaleni pełni zdrowia i zadowolenia płynącego z dobrze spełnionego obowiązku.

Nie wracali do Łowicza sami. Towarzyszyły im słowa podzięki i wdzięczności łowickiej wsi, której dali w darze swój młodzieńczy zapał, piosenkę i żniwny trud.

Oracz.

Szkoły korespondencyjne ZMP

Związek Młodzieży Polskiej w nadchodzącym roku szkolnym organizuje V, VI i VII klasę szkoły podstawowej systemem korespondencyjnym, oraz przyjmuje zapisy do Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych (typ matematyczno - przyrodniczy).

Zapisy do V, VI i VII klasy Korespondencyjnej Szkoły Podstawowej przyjmowane są **do dnia 15. 9. 49 r.** natomiast zgłoszenia do Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum należy dokonać **do dnia 25. 8. 49 r.** Zgłoszenia kierować na adres: Korespondencyjne Gimnazjum i Liceum (Korespondencyjna Szkoła Podstawowa) Łódź, Al. Kościuszki 45.

Informacje szczegółowe, dotyczące zapisów i warunków przyjęcia znajdują się w broszurze „Uczymy się korespondencyjnie" (Wydawnictwo ZMP). Wyżej wymienioną broszurę posiadają: Wojewódzkie, Powiatowe, Gminne i Dzielnicowe Zarządy ZMP, Powiatowe i Gminne Związku Samopomocy Chłopskiej, Powiatowe Związki Zawodowe.

Nasze obozy

ZMP województwa łódzkiego w akcji letniej dla młodzieży prowadzi 6 obozów szkoleniowych.

Obóz ZMP **w Lucieni**, położony jest w malowniczym zakątku nad jeziorami łańcucha Goplańskiego. Jest tam 86 uczestników z powiatu kutnowskiego, łowickiego i łęczyckiego.

—0—

Obóz ZMP **w Sulejowie** nad Pilicą. Wypoczywa tam i szkoli się 73 członków z miasta i pow. piotrkowskiego i pow. rawskiego.

—0—

Obóz ZMP **w Bąkowej Górze.** Obóz położony jest na wzgórzu wśród lasów, obok ruin starego zamku, nie daleko Pilicy. Przebywa tam 91 członków z pow. radomszczańskiego, wieluńskiego i sieradzkiego.

—0—

Obóz ZMP **w Odmuchowie** niedaleko Nysy liczy 62 osoby z Tomaszowa Maz. i powiatu łódzkiego.

Obóz ZMP **koło Sopot** nad morzem. Zorganizowany przez koło ZMP przy Liceum Mechanicznym w Skierniewicach. 59 uczestników korzysta ze słońca i morza.

—0—

W borach bratoszewickich rozlokował się obóz ZMP pow. brzezińskiego, jest tam 70 ZMP-owców z miasta i pow. brzezińskiego.

—0—

Na zaproszenie Zarz. Woj. ZMP w Łodzi przyjeżdża 25-cio osobowa grupa Czechów z Morawskiej Ostrawy, która spędzi czas od 24.7. — 9.8. na obozie szkoleniowym ZMP w Orłowie nad morzem.

K.

POZDROWIENIA Z OBOZU

Serdeczne pozdrowienia Kolegom ZMP-owcom, pracującym w chwili obecnej w Łodzi, zasyłają uczestnicy Centralnego Obozu Szkoleniowego Zarządu Głównego ZMP im. Dymitrowa w Złotowie Pomorskim.

Cześć Pracy!

Zespół „Czerwonych".

Zespół im. Hanki Sawickiej.

Kurs instruktorów muzycznych

Zarząd Główny ZMP organizuje we wrześniu kurs dla kandydatów na kierowników i instruktorów amatorskich zespołów wokalnych i instrumentalnych. Kurs podzielony będzie na dwie grupy: dla dyrygentów chóru i dla dyrygentów orkiestr. Po ukończeniu kursu słuchacz otrzymuje uprawnienie instruktora chórów lub orkiestr amatorskich.

Warunkiem przyjęcia jest wiek powyżej 18 lat, ukończenie 7-mioklasowej szkoły powszechnej, zdolności muzyczne (dobry słuch, głos, lub dla instrumentalistów gra na instrumencie). Nauka na kursie trwać będzie przeciętnie 8 godzin dziennie. Uczestnik kursu zwolniony jest od wszelkich opłat. Kandydaci zamiejscowi korzystać mogą z zakwaterowania i wyżywienia na miejscu bezpłatnie.

Zgłoszenia na kurs składać trzeba w ZŁ ZMP Wydział Oświatowo-Szkoleniowy, Piotrkowska 262 do dnia 5 sierpnia br. Do zgłoszenia należy dołączyć: podanie o przyjęcie, wypełniony formularz ankiety (można otrzymać w Zarządzie Łódzkim ZMP), oraz ewentualne zaświadczenie potwierdzające zdolności muzyczne i artystyczne.

Przed Festivalem w Budapeszcie

We wtorek odbyła się w Paryżu wielka uroczystość ludowa w związku z przybyciem pokojowych sztafet młodzieży, udających się na Międzynarodowy Festival do Budapesztu. W obecności wielotysięcznego tłumu mowę powitalną wygłosił sekretarz CGT, Toillot, który omówił rolę młodzieży w walce o pokój. W imieniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Bert Williams podkreślił wkład młodzieży francuskiej w dzieło pokoju. Przemawiał również Andre Marty.

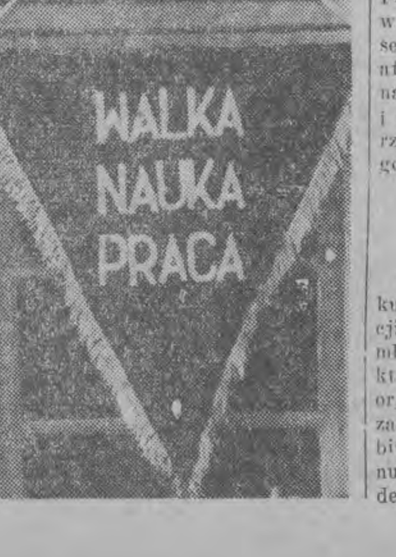

Na etapach St. Denis i St. Dunn pod Paryżem sztafety młodzieży zostały powitane przez deputowanego Grenier i sekretarza demokratycznego zrzeszenia afrykańskiego d'Arboussier, którzy napiętnowali wojnę w Vietnamie i pakt atlantycki oraz dali wyraz wierze w ostateczne zwycięstwo światowego obozu pokoju.

—0—

KSIĘGA PAMIĄTKOWA O PRACY MŁODZIEŻY

Nakładem czechosłowackiego związku młodzieży ukaże się w Czechosłowacji księga pamiątkowa o tzw. „trasie młodzieży" w Słowacji, przy budowie której pracują m. inn. liczne brygady organizacji Służba Polsce. Publikacja zawierać będzie szereg artykułów wybitnych czechosłowackich mężów stanu na temat zadań i celów młodzieży demokratycznej.

Przed egzaminem

Ten kolega osiągnął wysoki poziom w nauce.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY
Piątek, dnia 29 lipca 1949 r.
Dziś: Marty

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański"
12 — R. S. W. „Prasa"
13 — Powiatowa Komenda M. O.
51 — Miejski Komisariat M. O.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Gasia, mieszcząca się przy ul. Reymonta 15.

KINA

Kino „Wolność" ul. Narutowicza 8 wyświetla film pt. „Dzieci ulicy".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedzielę i święta poranki o godz. 9 i 11, seanse popołudniowe o godz. 16, 18 20-tej.

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Pod znakiem odbudowy i rozbudowy
toczą się prace Wydziału Powiatowego

Wydział Powiatowy w Radomsku przejął po okupancie dawne swoje nieruchomośc **prawie całkowicie zniszczone, lub w dużym stopniu zaniedbane.**

Do najbardziej zniszczonych należał **majątek w Pieszczycach.** Budynki gospodarcze majątku uległy zupełnej ruinie, co spowodowane było brakiem opieki nad budynkami. Ponadto majątek nie posiadał żadnych narzędzi rolniczych ani też inwentarza żywego. W okresie 1945-49 r. wykonano **tutaj kapitalne remonty obór, stajni i stodoły, ponadto zabezpieczono budynki mieszkalne od dalszego niszczenia.** Wyremontowano także narzędzia rolnicze i zakupiono żywy inwentarz. Ogółem koszty, związane z odbudową budynków gospodarczych jak i zakupem inwentarza żywego i martwego, wyrażają się sumą 1.960.000 złotych.

Drugim podobnym obiektem Wydziału Powiatowego było **Gimnazjum Rolniczo - Hodowlane w Dobryszycach.** Szkoła i budynek mieszkalny dla nauczycieli były także całkowicie zniszczone. Przed uruchomieniem gimnazjum trzeba było odnowić budynek szkolny, przeprowadzić częściowy remont dachu i szereg temu podobnych prac. W roku 1948 pokryto budynki gospodarcze nową dachówką. Również poważne prace trzeba było przeprowadzić w warsztacie naprawowym i budynku mieszkalnym, przeznaczonym dla nauczyciel. W budynku szkolnym przeprowadzono poza tym kapitalny remont kotła centralnego ogrzewania. Ogółem wydatkowano na te prace półtora miliona złotych.

Zabezpieczono także **dom dla dorosłych w Radziechowicach.** Zakład ten w chwili obecnej mieści 65 pensjonariuszy. Budżet roczny zakładu wynosi 3.660.000 zł.

Na skutek zdewastowania budynków w Pieszczycach w r. 1946 przeniesiono **Dom Dziecka do Zakrzewa,** w którym przeciętnie przebywa około 40 sierot. Zanim jednak oddano ten budynek do użytku, odremontowano 10 izb oraz rozbudowano sieć kanalizacyjno - wodociągową kosztem 1 100 tysięcy złotych. Uruchomiono także **Dom Dziecka w Dziepulci.** I tu taj trzeba było przeprowadzić szereg poważnych prac. Odremontowano więc budynek główny łącznie z instalacją elektryczną i wodociągowo - kanalizacyjną na terenie całego zakładu. Ponieważ jednak nie było pomieszczenia dla personelu, przeto przebudowano i dostosowano do potrzeb dawny budynek służbowy, przez co uzyskano pomieszczenia dla 20 osób personelu oraz dla kuchni, jadalni i magazynów przykuchennych. Ogólny koszt inwestycji wyniósł 3,5 miliona złotych, z czego 1.900.000 zł. pokryto ze środków państwowych.

W 1945 r. powstało **w Kobielach Wielkich Gimnazjum Ogólnokształcące im. Władysława Reymonta.** W roku 1947 Wydział Powiatowy przejął ten ośrodek i od tej pory opiekuje się nim. Utrzymanie szkoły, w której pobiera naukę 120 uczniów, dzieci rolników z okolicznych wsi, wymaga ciągłych i wysokich dotacji. Dlatego też Wydział Powiatowy wystąpił o przejęcie tego gimnazjum przez Ministerstwo Oświaty.

Dalszym dorobkiem Wydziału Powiatowego jest **dokupienie połowy nieruchomośc przy ul. Kościuszki 7,** gdzie obecnie mieści się Wydział Powiatowy. Koszt nabycia połowy nieruchomości wyniósł 3.500.000 zł.

Wydział Powiatowy może poszczycić się także rozbudową **szpitala powiatowego w Radomsku.** Podczas, gdy dawniej szpital mógł pomieścić jedynie 150 łóżek, obecnie pojemność jego wzrośnie do 220 łóżek. Rozbudowa szpitala zapoczątkowana została w r. 1946, a zakończona zostanie w 1950 r. Ogólny koszt rozbudowy wyniesie **100 milionów zł.** Do chwili obecnej wybudowano jednopiętrowy budynek, w którym mieści się pralnia mechaniczna oraz mieszkanie dla pracowników szpitala, a także dwupiętrowe skrzydło. Obecnie trwają prace, związane z zainstalowaniem centralnego ogrzewania i instalacji elektrycznej. Do tej pory wydatkowano 53 miliony zł. **(Be).**

Półtora miln. zł
wypłaciła Ubezpieczalnia *w czerwcu*

Ubezpieczalnia Społeczna w Radomsku z każdym dniem przejawia coraz żywszą działalność.

Właśnie leżą przed nami dane, obrazujące pracę Ubezpieczalni w czerwcu. W miesiącu tym przyjęto chorych 5883, udzielono porad dentystycznych 1488, wypłacono zasiłków pieniężnych na ogólną sumę 1.369.357 zł. Z zasiłków tych skorzystało łącznie 383 osoby.

Porównując te dane z danymi z maja, obserwujemy znaczny spadek chorych oraz mniejszą ilość porad dentystycznych. Z powyższego należy wywnioskować, że stan zdrowotny na terenie miasta ulega ciągłej poprawie. **(Be.)**

Wędrówka po województwie

ALEKSANDRÓW

W Aleksandrowie Powszechna Spółdzielnia Spożywców, uruchomiła „Gospodę Spółdzielczą" która dziennie może wydać kilkaset obiadów dla świata pracy.

Gospoda mieści się przy pl. Kościuszki 8.

OZORKÓW

W ramach zobowiązań przed Świętem Odrodzenia Straż Przemysłowa Dyrekcji Budowy Zakładów Włókienniczych w Ozorkowie postanowiła wymalować barak przeznaczony na biura przedsiębiorstwa.

Zobowiązanie zostało w pełni wykonane. Wartość wykonanej pracy równa się 82.750 zł.

KONSTANTYNÓW

Zarząd Miejski w Konstantynowie przeprowadza w dalszym ciągu roboty, związane z budową nowego gmachu szkolnego. W roku bieżącym zakończone zostaną roboty murarskie, ponadto wykonane będą prace przy zakładaniu wszelkiego rodzaju instalacji.

Ostatnio Zarząd Miejski otrzymał za pośrednictwem Kuratorium subwencję z Komisji Planowania Gospodarczego w wysokości 13.600 tys. zł. Subwencja ta wpłynie przyśpieszająco na tempo prac i pozwoli w bieżącym sezonie ukończyć większość planowanych robót.

WIELUŃ

Od dłuższego czasu na terenie powiatu wieluńskiego grasował nieuchwytny złodziej mieszkaniowy, którego łupem padały zegarki, biżuteria, towary oraz rowery.

Sprawca kradzieży został wykryty i odebrano od niego kilka zegarków oraz rowery pochodzące z kradzieży, nawet z terenu miasta Wrocławia.

Włamywaczem okazał się Nożyński Stanisław z Wielunia, który został odprowadzony do więzienia w Wieluniu.

W osadzie Pajęczno
powstanie basen kąpielowy

Pomimo deszczu w przeddzień Święta Odrodzenia mieszkańcy osady Pajęczno i okolicznych wsi zgromadzili się, by uroczyście obchodzić rocznicę Manifestu PKWN. Osada była pięknie udekorowana zielenią, w sklepach i oknach widniały portrety dostojników państwowych a wszędzie dominowały barwy narodowe. Szczególnie pięknie udekorowany był Komitet Gminny PZPR. Wielki napis głosił: „Produkujemy więcej, lepiej i oszczędniej".

Napis ten nie jest w gminie Pajęczno czczym frazesem. Na dzień 22 lipca wykonano reperację szosy Pajęczno—Biała, wykonano również w ciągu jednego tygodnia plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał roku 1950 w 100 proc. Chłopi z gminy Pajęczno wpłacili również w 115 proc. pierwszą ratę podatku gruntowego. Poza tym postanowiono wybudować basen kąpielowy i poprowadzić dalszą budowę szosy Siedlce—Pajęczno. Gmina postawiła sobie również za cel kontynuować aktywną walkę z analfabetyzmem i postarać się, by dostarczyć chłopom na czas nawozów sztucznych i węgla.

Z tymi osiągnięciami przybywali chłopi gminy do Pajęczna. Wielki pochód liczący około 2 tysięcy ludzi przedefilował ulicami osady udając się do pięknie udekorowanej remizy strażackiej, w której odbyła się uroczysta akademia, połączona z nadzwyczajnym posiedzeniem Gminnej Rady Narodowej pod przewodnictwem ob. Filipiaka. Obszerny referat wygłosił ob. Szymczak Stefan.

Po części oficjalnej dzieci z Pajęczna wykonały szereg tańców regionalnych oraz popisywały się deklamacjami, które opracowały ob. ob. Darska i Migalska.

Na zakończenie uroczystości odegrano Hymn Narodowy.

(m)

Ekipy łączności miasta ze wsią
zacieśniają sojusz robotniczo-chłopski

Dopiero przed dwoma dniami donosiliśmy o wyjeździe młodzieży „Metalurgii" do Bogumiłowic w ramach akcji łączności miasta ze wsią, a już musimy powiedzieć o nowym wyjeździe, tym razem młodzieży zatrudnionej w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 2.

Otóż ekipa łączności miasta ze wsią „Dwójki" przed kilkoma dniami gościła w gromadzie Zielona Dąbrowa. Do gromady ekipa przybyła o godz. 11-ej.

Przy pomocy sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej ow. Paczka przybyła z Radomska młodzież przygotowała scenę do występów artystycznych. Występy te zgromadziły ponad 400 osób i jak wynika z rozmów z mieszkańcami gromady, wywarły na zebranych duże wrażenie.

Ale ekipa nie ograniczyła się jedynie do występów artystycznych. Uczestnicy ekipy rozmawiali z mieszkańcami, by dowiedzieć się o ich bolączkach i znaleźć ich przyczynę. Bo w gromadzie Dąbrowa Zielona coś się ostatnio psuje. Chłopi skarżą się na brak w spółdzielni potrzebnych artykułów, a również na to, że brak jest ospy dla zakontraktowanych świń. Ciekawy również jest fakt, że z żniwiarki która łącznie z 9 siewnikami jest w dyspozycji ośrodka maszynowego, nikt dotychczas nie skorzystał. Nie jest to wprawdzie winą kierownictwa ośrodka, ale samych chłopów, którzy nie zgłosili w ogóle zapotrzebowania.

Tyle o bolączkach Dąbrowy Zielonej. Jeśli chodzi jednak o osiągnięcia, to — przede wszystkim powiedzieć musimy o budującej się w Olbrachcicach nowej szkole. Budowa szkoły na ogół postępuje szybko naprzód, ostatnio jedynie zahamowana została brakiem odpowiedniej ilości ram okiennych. Gdy dowiedzieli się o tym uczestnicy ekipy, przyrzekli ramy te wykonać i w krótkim czasie dostarczyć.

Na zakończenie młodzież radomszczańska zaprosiła swych kolegów ze wsi do Radomska, a to w celu zwiedzenia miasta i zapoznania się z pracą robotnika. Zaproszenie młodzi rolnicy przyjęli, solennie obiecując przyjechać do Radomska. (Be)

Nowa Wieś
ma światło

Ostatnio na terenie powiatu kutnowskiego została zelektryfikowana gromada Nowa Wieś, powstała z parcelacji majątku.

Jednocześnie w tejże miejscowości zelektryfikowano Spółdzielczą Przetwórnię Owocowo-Warzywną. Pozwoli to na rozpoczęcie jeszcze w tym roku masowej produkcji konserw i przetworów owocowych.

Akcja szczepienia zwierząt
daje dobre wyniki

Ciężka i żmudna jest praca lekarza weterynarii.

Chcąc poinformować naszych czytelników o stanie zdrowotności bydła i trzody chlewnej przeprowadziliśmy wywiad z lekarzem weterynarii okręgu Pajęczno, obejmującego gminy Brzeźnica, Zamoście, Pajęczno, Rząśnie i Sulmierzyce — z ob. Zakrzewskim Wiesławem.

„Ośrodek weterynaryjny w Pajęcznie — mówi ob. Zakrzewski — powstał dnia 1 sierpnia 1948 r. W przyszłości projektuje się wybudowanie w Pajęcznie Państwowej Lecznicy Weterynaryjnej, dla której teren został już przygotowany. W dotychczasowej działalności ośrodka roztoczono troskliwą opiekę nad bydłem i trzodą chlewną. Szczególną troską otoczono sztuki zakontraktowane. W okresie kontraktacji zaszczepiono 3500 sztuk trzody chlewnej. Po szczepieniach tych, wypadki zachorowań wydatnie zmalały.

Chłopi okręgu Pajęczno coraz bardziej doceniają akcję szczepień. W takich gminach jak Pajęczno, Ładzin, Gajęcice Stare, Łężce, Zamoście, Strzelce Wielkie, Brzeźnica, Janki, Dworszowice Kościelne, Sulmierzyce, Piekary nie trzeba już żadnych zawiadomień, gdyż chłopi sami pilnie przestrzegają terminów szczepień. Wszystkie te gminy należą do wsi wzorowych w hodowli trzody chlewnej.

Jeśli chodzi o walkę z nosacizną, to rozpoczęto akcję wykrycia tej zaraźliwej choroby i jej zlikwidowania. Poddano badaniom i szczepieniom setki koni tak, że na naszym terenie wypadki zachorowań na tę chorobę zdarzają się bardzo rzadko. Z chwilą wykrycia choroby sztuki zarażone są likwidowane, a PZUW wypłaca gospodarzom pełne odszkodowanie.

Walka z zarazą stadniczą ma się już ku końcowi, ponieważ nie wykrywa się już nowych ognisk, a stare są już w toku całkowitego likwidowania.

Duże niebezpieczeństwo dla zwierząt i ludzi — mówi dalej ob. Zakrzewski — jest wścieklizna, z którą walka jest bardzo trudna. Koniecznym jest tutaj pełne uświadomienie ludności, która musi wiedzieć jakie szkody przynosi wścieklizna i musi również każdy wypadek zachorowania niezwłocznie zameldować. Wypadki wścieklizny na terenie rejonu Pajęczna zanotowano w gminach Rząśni i Zamościu.

Ośrodek Weterynaryjny zorganizował również na targowicy w Pajęcznie komisję segregacyjną, w której skład wchodzi lekarz weterynarii, przedstawiciel PGR Centrali Mięsnej i Związku Samopomocy Chłopskiej. Działalność tej komisji jest wielkim dobrodziejstwem dla gospodarzy, którzy mogą swoje sztuki sprzedawać po godziwych i właściwych cenach. Powoduje to również coraz większy napływ sztuk ubojowych na targowisko.

Jeśli chodzi o zadania ośrodka na przyszłość to w najbliższym czasie przeprowadzi się masowe szczepienia psów przeciwko wściekliźnie".

Korespondent „Głosu"
Malachowski

[illegible]

Wśród junaczek w Woli Wydrzynej

Szanowny Tow. Redaktorze!

Chciałabym podzielić się z Czytelnikami „Głosu" wrażeniami z obozu społecznego SP w Woli Wydrzynej, lecz trudno mi zacząć i wypowiedzieć wszystko w kilku zdaniach — za dużo uczuć, wrażeń i faktów, aby forma tego listu była idealna. Nasz żeński obóz społeczny w Woli Wydrzynej, liczący 35 junaczek uśmiechniętych i wesołych, prowadziły 3 dziecińce w pobliskich wioskach. Mamy swój ambulans, przeprowadzamy wywiady sanitarne i społeczne. Wieczorem u płonącego ogniska poprzez piosenkę, wiersz czy tańce umilamy mieszkańcom osady, znojne dni ciężkiej pracy lub poprzez gawędy i pogadanki informujemy ich i dyskutujemy z nimi na temat osiągnięć rządu robotniczo - chłopskiego, wydarzeń na arenie międzynarodowej i planu 6-letniego, który przyczyni się do zlikwidowania niedostatku chłopa mało i średniorolnego.

W czasie wywiadów społecznych czy sanitarnych zapoznałyśmy się z warunkami bytu chłopa polskiego i miałyśmy możność dobrze zaobserwować życie wsi. Dużo się tutaj zmieniło od czasów reymontowskich „Chłopów". Wieś interesuje się wszelkimi przemianami politycznymi i społecznymi, zna sytuację polityczną świata, wykazuje duże zrozumienie dla spółdzielczości.

Po ciężkiej pracy przy żniwach ludzie chętnie przychodzą na nasze ogniska i chętnie słuchają różnych wiadomości.

Teraz rozumiemy już doskonale, że trzeba podnieść oświatę i kulturę wsi, i że my kształcimy się poto, aby być pomocą dla tych ludzi.

Smutno nam będzie żegnać się z tutejszą ludnością, ale po wakacjach napewno z nowym zapałem będziemy się uczyć, bo każda junaczka wie już dobrze, jakie rezultaty winna osiągnąć jej praca.

Taczanowska Elżbieta
junaczka SP z obozu
w Woli Wydrzynej.

ZMP prowadzi walkę z analfabetyzmem

Rozpoczęta przez Związek Młodzieży Polskiej w czerwcu br. walka z analfabetyzmem przynosi poważne wyniki. Po przeprowadzeniu rejestracji analfabetów przez zarządy wojewódzkie, ZMP zdołało objąć szkoleniem do chwili obecnej ponad 10 tysięcy młodzieży i starszych.

Walka z analfabetyzmem rozwinęła się szczególnie intensywnie w okresie podejmowania przez młodzież zobowiązań lipcowych. W tym czasie na 401 kursach szkoli się 6.076 analfabetów, a zespołowo 1.755 osób. Prowadzone również indywidualne nauczanie objęło ponad 10 tysięcy starszych i młodzieży.

W zwalczaniu analfabetyzmu przoduje między innymi województwo łódzkie.

Naukę na kursach prowadzą aktywiści ZMP, studenci ZAMP-owcy oraz nauczyciele.

500 sanitariuszy weterynaryjnych dla PGR-ów

Z dniem 1 lipca Ministerstwo Rolnictwa rozpoczęło szkolenie 500 sanitariuszy weterynaryjnych, którzy będą czuwać nad stanem zdrowotnym zwierząt hodowlanych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Szkolenie potrwa 3 miesiące.

W ciągu tego czasu uczestnicy kursów, przeważnie robotnicy rolni i chłopi, zapoznają się ze sposobami udzielania pierwszej pomocy w wypadkach nagłych chorób zwierzęcych, nauczą się wykonywać niektóre niezbędne zabiegi lekarskie oraz zaznajomią się z techniką zwalczania zaraźliwych chorób zwierząt.

We wrześniu br. sanitariusze weterynarii rozpoczną pracę w PGR. Będą oni pracować pod fachowym kierunkiem lekarzy weterynarii

Aleksandrów
pomaga w żniwach

W celu pomożenia wsi w akcji żniwnej PZZPP i Zarząd Miejski w Aleksandrowie wysłały 40 osób do majątków Państwowych Gospodarstw Rolnych w Bełdowie i Nakielnicy.

Pracownicy ci przez trzy dni pomagać będą rolnikom w żniwach i zwózce zboża.

Skup ziemniaków rozpoczyna się
Przygotowania Gminnych Spółdzielni

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Radomsku od kilkunastu dni prowadzi już skup **wczesnych ziemniaków.** Nie możemy jeszcze podać dokładnie ile tych ziemniaków zostanie skupionych, jednak stwierdzamy, **że skup przebiega pomyślnie i, że plan został już znacznie przekroczony.**

Skup ziemniaków wczesnych jest jakby zapowiedzią właściwego skupu, który na naszym terenie rozpocznie się z dniem 10 września. Plan przewiduje dla naszego powiatu skup **1000 ton ziemniaków.**

Jak winny do skupu tego przygotować się Gminne Spółdzielnie!

Przede wszystkim należy dokładnie obliczyć, jaki obszar zajęty został pod uprawę ziemniaków i jaki będzie zbiór. Równolegle należy obliczyć roczne spożycie ziemniaków przez mieszkańców gromady oraz określić dokładnie ilość ziemniaków, która potrzebna będzie na danym terenie na skarmienie inwentarza. Po dokonaniu tych obliczeń potrafimy określić, czy teren nasz będzie miał nadwyżkę czy też niedobór.

Do ważnych zadań należy także **zmobilizowanie odpowiednich środków lokomocji,** dzięki którym ziemniaki nie będą długo leżały w punktach skupu, ale natychmiast dowiezione zostaną do stacji kolejowych. Z władzami kolejowymi trzeba jednocześnie uzgodnić plan załadunku i zgłosić **zapotrzebowanie na wagony.**

Również ważną sprawą jest wyszukanie odpowiednich pomieszczeń do przechowywania ziemniaków, zarówno w okresie skupu, jak też i w okresie zimy.

O tym wszystkim winny pamiętać Gminne Spółdzielnie i przygotować się należycie do skupu. Tylko bowiem poczynienie koniecznych przygotowań oraz opracowanie dostatecznego planu pracy zapewni nam szybkie i sprawne zakupienie ziemniaków.

(Be.)

Rzeczy ciekawe

Maszyna która chodzi pod ziemią

J. Verne i H. G. Wells przepowiedzieli wiele wynalazków technicznych, których dokonano w ostatnich czasach. Niedawno jednak ujrzał światło dzienne nowy wynalazek, o którym ani jeden z nich nie pomyślał: maszyna, która chodzi pod ziemią, za pomocą której człowiek może przeniknąć do wnętrza ziemi i oglądać przekrój ziemnych warstw, a także oglądać i wyszukiwać minerały. Podajemy pokrótce, jakim sposobem doszedł radziecki inżynier Trebelew do urzeczywistnienia swojej myśli.

Najpierw skonstruował tylko mały doświadczalny model, który był napędzany elektrycznym motorem. Świder, umieszczony w przodzie na grocie maszyny, wierci ziemię, a spirale na bokach maszyny odrzucają ziemię na boki.

Po kilku uwieńczonych powodzeniem doświadczeniach zbudował większy model, którym już mógł z zewnątrz kierować człowiek. Ta maszyna była już szeroka na 1,20 m. i długa na 5,5 m. Elektryczny prąd, który ją posuwał, był dostarczany kablem. Ta pod ziemią chodząca maszyna osiągnęła w normalnie gęstej ziemi 10 metrów na godzinę.

Eukaliptus osusza bagna

Osuszenie bagien kolchidzkich odbywa się nie tylko drogą prac irygacyjnych, lecz również przy pomocy sadzenia drzew eukaliptusowych. Drzewo to, przywiezione z Australii, posiada cudowną właściwość: tam, gdzie rośnie eukaliptus, znikają i wysychają bagna.

Ale eukaliptus jest cenny nie tylko jako żywa pompa. Ogromne drzewa, dochodzące w swej ojczyźnie do 120 metrów wysokości, posiadają twardą masę drzewną z trudnością ulegającą gniciu. Eukaliptus używany jest na podkłady kolejowe, słupy telegraficzne, belki do budowy mostów. Podkłady kolejowe z drzewa eukaliptusowego, leżąc w ziemi w ciągu 25 lat, nie tracą swoich właściwości i wyglądają tak, jak gdyby dopiero co położono je pod szyny. Olejek eteryczny w wielkiej ilości zawarty w liściach eukaliptusowych jest niezbędny w medycynie. Zapachu eukaliptusu nie znosi komar malaryjny.

W Gruzji jest już 7 milionów eukaliptusów. Przed końcem 1950 r. ilość ta wzrośnie do 28 milionów.

Jak wygląda błyskawica

Powszechnie panuje przekonanie, że błyskawica ma formę świetlnego zygzaka. Tymczasem w rzeczywistości błyskawica wygląda zupełnie inaczej. Iskra elektryczna zawsze biegnie w kierunku prostym, czy to między chmurami, czy od chmur ku ziemi. W wypadku, kiedy droga iskry jest bardzo długa, a bywają błyskawice o długości 18 kilometrów, przybiera ona formę łuku.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Ostatnie dni widowiska śpiewno-tanecznego „Kram z piosenkami".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie trzy dni komedia „Szklanka Wody" z Marią Gorczyńską.

Członkowie Zw. Zawodowych otrzymują 50 procent zniżki.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15-ej. Tel. 123-02.

Ostatnie występy Teatru Kameralnego

Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19,15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygli Zaułek".

Będą to ostatnie występy w Łodzi, po czym zespół Teatru Kameralnego przenosi się do Warszawy.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Piotrkowska 94

Dziś, o godz. 19,30 „Jadzia Wdowa" Ostatnie dni!

„LUTNIA"
Piotrkowska 243

Ostatnie dni tylko do 31 lipca włącznie „ROSE-MARIE", romantyczna operetka w 3 aktach (7 obrazach).

Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i orkiestra.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od godz. 17-ej.

KINA

ADRIA — „Dziewczęta z baletu" godz. 16, 18, 20,30 dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Młoda Gwardia" seria II godz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży
BAJKA — „Wakacje" godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
GDYNIA — „Program Akutalności" nr 33 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — „Zielone lata" godz. 15,30, 18,30, 20,30 dozwolony dla młodzieży
POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15,30, 18, 20,30 dozwolony od lat 12
PRZEDWIOŚNIE — „Dzieci z jednego podwórka" godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK — „Antoni i Antonina" godz. 16,30, 18,30; 20,30 dozwolony dla młodzieży
ROMA — „Volpone" godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
REKORD — „Śluby kawalerskie" dla młodzieży godz. 16 „Wiosna" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
STYLOWY — „Szewc Mateusz" dla młodzieży godz. 16, 18 i 20
ŚWIT — „Oflag XXVII" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
TATRY — „Pocałunek na stadionie" godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży
TĘCZA — „Tragiczny pościg" godz. 17, 19, 21 niedozwolony dla młodzieży
WISŁA — „Młoda Gwardia" seria I godz. 15,30, 18, 20,30 dozwolony dla młodzieży
WŁÓKNIARZ — „Młoda Gwardia" seria II godz. 15,30, 18,30, 20,30 dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg" godz. 16, 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA — „Carle kłamie" godz. 16, 18, 20 dozwolony od lat 16
MUZA — „Wołga! Wołga!" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

Uśmiechnij się

W GÓRACH

— Dopiero przy tym wodospadzie przypomniałam sobie, że nie zakręciliśmy w domu kranu od wody!

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-15
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-26
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejsk. i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-28
Dział rolny: wewn. 8 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50

SPORT SPORT SPORT

Impreza godna podziwu

Liczna i doborowa obsada

tegorocznych Mistrzostw Polski w lekkiejatletyce Pań

Lista zgłoszeń zawodniczek do jubileuszowych mistrzostw kobiecych Polski w lekkiej atletyce została już zamknięta. Jak się dowiadujemy, Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny jest w posiadaniu zgłoszeń 24 drużyn z całej Polski Łódź i Pabianice reprezentowane są w tej liczbie przez 5 klubów. Ogólna liczba uczestniczek mistrzostw przekracza 140 osób, w tym z okręgu łódzkiego — 25 zawodniczek. Spośród 24 drużyn szczególne zainteresowanie wzbudza chłopski zespół LZS Żurawica z Okręgu rzeszowskiego. Pierwszy raz w dziejach polskiej lekkiej atletyki biorą udział w mistrzostwach Polski chłopki. Jest to wielka zdobycz sportu Polski Ludowej, obejmującego najszersze masy. Należy podkreślić, że dziewczęta z LZS Żurawica w ubiegłą niedzielę wygrały w Warszawie sztafetę na trasie W—Z, bijąc rutynowane zespoły stołeczne. Wspaniała impreza lekkoatletyczna, jaką będą niewątpliwie kobiece mistrzostwa Polski, przyniesie zażartą walkę o prymat w polskiej lekkiej atletyce. Z liczby 24 drużyn klubowych najliczniej wystąpią: Wisła—Kraków (11 zawodniczek), Związkowiec — Kraków (14 zawodniczek), Lechia — Gdańsk (9), Gedania — Gdańsk (9) i Kolejarz — Toruń (14). Mniej liczne, ale doborowe są zespoły Pogoni Katowickiej (6), Czarnych — Wrocław (6), Spójni — Grudziądz (5), Marymontu — Warszawa (6) i Pioniera — Szczecin (6). LZS Żurawica wystąpi z 11 zawodniczkami.

W mistrzostwach obowiązuje punktacja zespołowa. Poszczególne miejsca, zdobyte w finałach każdej konkurencji punktowane są 13, 8, 5, 3, 2, 1, a w biegach sztafetowych — podwójnie.

Już w dniu dzisiejszym zjadą do Łodzi wszystkie zamiejscowe zawodniczki i zakwaterowane zostaną w hotelu „Polonia". W sobotę na stadionie ŁKS- Włókniarz o godz. 8-ej rano odbędą się losowania przedbiegów, a o godz. 9ej eliminacje w tych konkurencjach, w których obsada jest szczególnie liczna. Właściwe otwarcie zawodów, ujęte w ramy bardzo uroczyste, nastąpi w sobotę 30 o godzinie 16. Zakończenie mistrzostw w niedzielę dn. 31 lipca o godz. 16.

W czasie swego pobytu w Łodzi zamiejscowe zawodniczki zaproszone zostaną do jednego z teatrów łódzkich, zwiedzą zakłady przemysłowe i ZOO, wreszcie wezmą udział w uroczystej akademii jubileuszowej ŁOZLA, w sobotę dn. 30 lipca w sali Miejskiej Rady Narodowej o godz. 19,15.

Reasumując — mistrzostwa lekkoatletyczne Polski otrzymają oprawę godną jubileuszu 25-lecia ŁOZLA.

Nowe rekordy ZSRR

Na zawodach zorganizowanych z okazji święta Floty Radzieckiej, mistrz Europy i ZSRR wagi ciężkiej Kuczenko ustanowił trzy nowe rekordy w podnoszeniu ciężarów.

W wypychaniu oburącz Kuczenko uzyskał 142,6 kg poprawiając dawny rekord o 0,5 kg.

W trójboju olimpijskim, obejmującym rwanie, wypychanie i podrzut osiągnął łącznie 447,5 kg (w rwaniu 135 kg, wypychanie 140 kg, podrzut 172,5 kg). Trzecim rekordem ustanowionym przez mistrza Europy był wynik 175 kg w podrzucie oburącz. Rezultat ten jest o 1 kg lepszy od dawnego rekordu.

* * *

Doskonałe wyniki uzyskali również wojskowi pływacy radzieccy, którzy ustanowili trzy nowe rekordy Armii. I tak Kokorina przepłynęła 100 m st. motl. w czasie 1:27,8, Skripczenkow wygrał 400 m. w tym samym stylu w 6:24,2 a sztafeta 4x200 m stylem klasycznym w składzie Jakimowski, Atamasjew, Betehter, Szuleszko uzyskała czas 11:33,3.

Koło sportowe przy Ł.Z.P.O.

Zarząd Koła Sportowego przy Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Łodzi, ul. Dra Sterlinga 26, zawiadamia, że w dniu 30. 7. 1949 r., to znaczy w sobotę o godz. 14-ej w lokalu świetlicy tychże Zakładów odbędzie się zebranie konstytucyjne Koła Sportowego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Wystawa pamiątek wioślarskich w Poznaniu

Na przystani TW „Polonia" (Poznań) zorganizowana została wystawa pamiątek wioślarskich. Do jednych z najefektowniejszych stoisk zaliczyć należy stoisko TW „Polonia". Liczne nagrody w postaci pucharów, dyplomów i żetonów, świadczą wymownie o żywotności „Polonii", założonej w roku 1921. Na uwagę zasługuje pierwszy sztandar klubowy, który w czasie okupacji przechowywany był przez prezesa klubu, Koniecznego.

Stoiska innych klubów są znacznie skromniejsze. Posiadają jednak w swym zbiorze kilka cennych nagród z czasów powojennych.

Piłkarze poznańscy na obozach kondycyjnych

Poznańskie drużyny ligowe „Kolejarz" i „Warta", korzystając z przerwy w rozgrywkach mistrzowskich, zorganizowały obozy kondycyjne. „Kolejarz" zgrupował swych zawodników w Czerwieńsku, gdzie pod kierunkiem trenera Boetschera przygotowuje się do drugiej rundy rozgrywek ligowych.

Piłkarze ligowej drużyny „Związkowiec-Warta" wyjechali na 14-dniowy obóz kondycyjny do Łagowa (Ziemia Lubuska). Trenerem warciarzy jest Śmiglak. Obóz trwać będzie do 6-go sierpnia, po czym drużyna wyjedzie do Krakowa, gdzie rozegra mecz z „Cracovią".

Na trasie sztafety ZMP

Entuzjastycznie witano przebiegające sztafety, niosące meldunki do Stolicy.

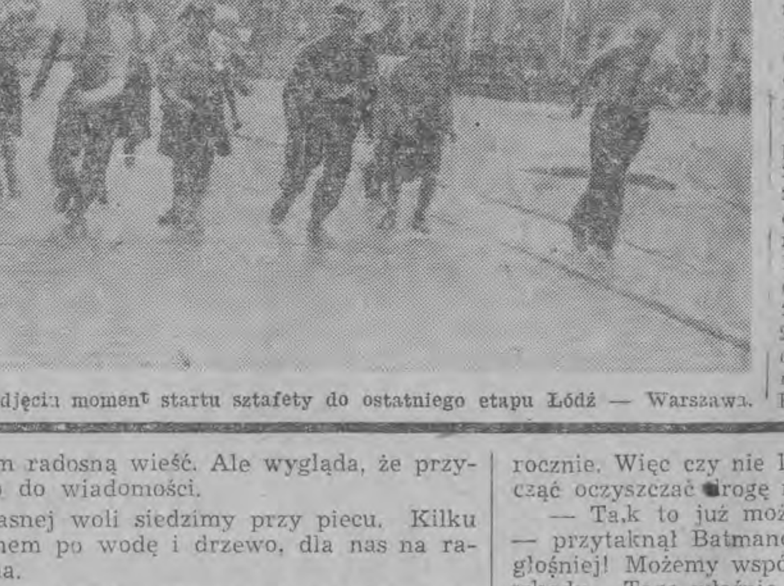

Na zdjęciu moment startu sztafety do ostatniego etapu Łódź — Warszawa.

Porażka CDKA (Moskwa)

W rozegranym na stadionie „Dynamo" (Kujbyszew) meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR miejscowa drużyna „Skrzydła Sowietów" pokonała CDKA (Moskwa) 1:0, przy czym zwycięska bramka dla gospodarzy padła w pierwszej połowie gry.

W drugim meczu mistrzowskim „Spartak" (Moskwa) pokonał „Dynamo" (Kijów) 3:0. Spotkanie to odbyło się na stadionie moskiewskiego „Dynamo" wobec 50.000 widzów.

Na czele tabeli rozgrywek znajduje się nadal „Dynamo" (Moskwa), które w 19 grach zdobyło 32 pkt.

Mistrzostwa Europy w hokeju na trawie

Z końcem tego miesiąca upływa termin zgłoszeń do mistrzostw Europy w hokeju na trawie, które odbędą się w Pradze w czasie 1—4 września. Dotychczas udział w zawodach zgłosiły: Polska, Austria, Włochy, Izrael i Czechosłowacja. Ponadto spodziewany jest start reprezentacji: Węgier, Francji, Holandii, Szwajcarii i Egiptu.

Organizatorzy projektują rozegranie finałowego spotkania mistrzostw jako przedmecz międzynarodowego meczu piłkarskiego Bułgaria-Czechosłowacja, który ma się odbyć 4 września w Pradze.

„Górnik-Rymer" — „Gwardia-Wisła" (Zakopane) 4 : 3

Na stadionie w Zakopanem odbył się mecz piłki nożnej między klubem sportowym „Górnik-Rymer" z Rybnika, a KS „Gwardia-Wisła" (Zakopane), zakończony zwycięstwem drużyny śląskiej 4:3 (2:0).

„Levski" mistrzem Bułgarii w piłce nożnej

Mistrzostwa piłkarskie Bułgarii w piłce nożnej, w których uczestniczyło 10 najlepszych drużyn krajowych, przyniosły tytuł mistrzowski na rok 1948-49 drużynie „Levski" (Sofia) 33 pkt. przed drużyną Centralnego Domu Armii Ludowej (CDNV) — 24 pkt. i „Lokomotiv" — 21 pkt.

RADIO

12.04 Wiadom. połudn. oraz przegl. prasy stoł. 12,20 Audycja dla wsi 12,50 „Na swojską nutę" 13,20 Skrzynka PCK. 13,30 Muzyka obiadowa, 14.00 „Opowieść o Chopinie" (22). 14,15 „Śmierć i dziewczyna" — Kwartet d-moll Fr. Schuberta, 14.50 (Ł) Komunikaty 14,55 (Ł) Kwadrans melodii tanecznych, 15,10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych, 15,15 (Ł) Aktualności łódzkie 15,25 (Ł) Informacje 15,30 Skrzynka techniczna, 15,45 Muzyka rozrywkowa, 16,05 „Jean Jaures". 16,15 Skrzynka PKO. 16,20 (Ł) Melodie ludowe Narodów Związku Radzieckiego 16,50 (Ł) „Trasa W—Z". **17.00 I Dziennik popołudniowy,** 17,15 „Koncert dla przodowników pracy". 18,00 „Marynarze radzieccy". 18,15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18,20 „W rytmie tanecznym". **19.00 II Dziennik popołudniowy** 19,15 „Porozmawiajmy" 19,20 Arie operowe — Transmisja z Budapesztu. 20,00 „Gospodarowanie w rodzinie" 20,15 Muzyka, 20.20 Koncert symfoniczny muzyki radzieckiej. **21.00 Dziennik wieczorny.** 21,40 „Daleko od Moskwy". 22.00 (Ł) „Mozaika muzyczna". 22,45 (Ł) „Śmierć Archimedesa" 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, **23,00 Ostatnie wiadomości,** 23,10 Koncert słynnych solistów, 23,50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

W. Ażajew 212

Daleko od Moskwy

Weszli do domku na górze, zbudowanego z nieciosanych bierwion, który stał mocno zazębiony o skalisty cypel. Śnieg nie trzymał się gołych ścian smaganych wichrem.

W domu pełno było ludzi, którzy leżeli na pryczach, siedzeli i stali odwróceni do rozżarzonego pieca. Płomień w palenisku wydawał się jaśniejszy od dziennego światła, które ledwie sączyło się przez dwa zakopcone okienka. Czerwone odblaski tańczyły na twarzach. Szary machorkowy dym wisiał warstwami w powietrzu.

Batmanow i Filimonow przecisnęli się do pieca. Wasyli Maksymowicz zdjął czapkę.

— Palicie? — spytał po długim milczeniu.

— Dziękujemy za machorkę i tytoń, towarzyszu Batmanow. Stęskniliśmy się po tym — odpowiedział najbliżej siedzący rosły chłop o dobrodusznej, szerokiej twarzy. — A za radosną wieść o Moskwie dziękujemy, gdyż po prostu odżyliśmy.

— Jesteście szoferem? Wasze nazwisko?

— Remniew! Jestem szoferem i traktorzystą. Ale nie mam ładunku, ani traktora.

— Czy długo macie zamiar puszczać dym i grzać się przy piecu?

— Bo co?

— Pora już zacząć zarabiać na chleb. Mówicie, że przyniosłem wam radosną wieść. Ale wygląda, że przyjęliście ją tylko do wiadomości.

— Nie z własnej woli siedzimy przy piecu. Kilku posłano nad ranem po wodę i drzewo, dla nas na razie pracy nie ma.

— Nie znalazła się dla was praca? — zdziwił się Batmanow i spojrzał na Filimonowa. — To ciekawe! Proszę przyjąć do wiadomości, że od jutra ja osobiście będę sprzedawał chleb. Żeby tylko nie potrzeba było niektórym zamienić pracownicze kartki na rodzinne. — Żart był wypowiedziany z gniewem.

— Cóż mamy robić, jeśli nie mamy dróg i nie prędko będą. Wielu z nas posiada traktory i maszyny w tajdze — mówił Remniew, przemawiając jak gdyby w zastępstwie wszystkich.

— To znaczy, zrób nam wuju drogę, podaj nam wuju maszyny, puść motory, a wtedy pojedziecie? Czy Smorczkow jest tutaj?

Smorczkow wyszedł z kąta. Wyglądał zupełnie inaczej; był czysto ubrany i ogolony.

— Dlaczego nie opowiedziałeś im, w jaki sposób poznaliśmy się wczoraj. Zdaje mi się, że nawet dałeś słowo: „Nawet nie trzeba będzie podganiać". — Sprawa drogi znajduje się rzeczywiście w ślepym zaułku — cicho odezwał się Smorczkow. Już od rana rozprawiamy na wszystkie strony o pracy. Byliśmy u starego naczelnika punktu — lecz ten tylko ręką machnął, nowy zaś zaproponował usuwanie śniegu. „Zaczekajcie dzień, dwa, niech się zorientuję"... Mam duże wątpliwości, jak to będzie z drogą przez cieśninę. Lód jest jeszcze cienki i może oderwać się od brzegu, to zdarza się tutaj rok rocznie. Więc czy nie lepiej dać spokój z cieśniną i zacząć oczyszczać drogę na lądzie?

— Tak to już można nazwać rozmową do rzeczy! — przytaknął Batmanow. — Ale ty Smorczkow, mów głośniej! Możemy wspólnie obmyśleć, jak usunąć przeszkody. Tego właśnie chcę od was. Oczywiście można siedząc ze złożonymi rękoma i czekać aż zarząd powie ostatnie słowo: „Oni lepiej wiedzą, wszak czytają gazety". I uważać — że w ten sposób jest wszystko w porządku. Ale dla mnie taka uczciwość ma niewłaściwy sens. Z taką uczciwością to tak wygląda: ucieszyliście się ze zwycięstwa pod Moskwą i uspokoiliście się. Zdobyliście gdzieś drzewo i grzejecie się przy piecu!

— Słusznie, towarzyszu Batmanow! Sprawcie nam gorącą łaźnię — już oddawna tęsknimy za pracą! — zawołał Remniew.

— Sprawdzimy lód na cieśninie — ciągnął Batmanow. — Przypuszczam, że nie jest tak źle, jak gadają. I będziecie sami budować drogę. Oczywiście nie sami, lecz z całym punktem. Na budowę zaś daję nie więcej, jak dwa dni czasu. Czy to wystarczy, towarzyszu Filimonow?

—Damy sobie radę — potwierdził Filimonow, który jeszcze przed godziną wątpił, czy uda się w ciągu tygodnia przekopać drogę.

Jeszcze teraz nie był pewien, czy się uda, ale Batmanow i szoferzy patrzyli na niego w ten sposób, że już nie mógł się cofnąć, tak że powtórzył tylko:

Doskonale damy sobie radę. — I wypowiedziawszy te słowa, zrozumiał że nie pozostało nic innego, jak dać sobie radę.

d. c. n.

D-02283